Igor Melaniuk zwycięzcą pierwszego turnieju FC24! Daniel Łosicki najlepszy z Międzyrzeca

Fot.rg

strona 3

Dzień Języków Obcych w wisznickim LO

Fot.LO w Wisznicach

strona 9

TYGODNIK LOKALNY

W wspólnota bialska

Podlasianin

25 lutego - 3 marca 2025 r. ■ nr 8 (850) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Lodowy naleśnik na Krznie światową sensacją

Co dziwne, ten krąg poruszał się tylko po swej osi. Nie płynął...

Marek Jędrych,
artysta plastyk

„Rzadki cud natury" obok mostu w Białej Podlaskiej.
Pierwsze zdjęcie lodowego kręgu wykonała Bogusława Staniszewska i wysłała do męża...

STR. R6

Wsiadłem na rower i pojechałem TO zobaczyć. Zdziwiłem się, że TO się obraca...

Jan Konstanty Staniszewski,
lider zmagań o tytuł Rowerowej Stolicy Polski

Fot.Marek Pietrzela

Blok komunalny ma mieć 24 lokale mieszkalne. Kiedy ruszy budowa?

STR. 16

To idzie młodość. Ale do więzienia

STR. 3

Śmiertelna ofiara dymu.

Tragiczny pożar bloku przy Lotniczej

Niestety w mieszkaniu przy ul. Lotniczej nie było czujki dymowej, która chroni dom i jego mieszkańców

Asp. Marcin Kazimierczak,
z-ca oficera prasowego KM PSP Biała Podlaska

STR. 11

Dym unosił się z jednego z okien na drugim piętrze

„Czaban robi raban" w Terespolu i Białej Podlaskiej

Cudzoziemcy ciągną przez Białoruś.

STR. 16

Kurier na skraju wyczerpania

Mamy rekord skali naruszeń norm czasu pracy kierowcy.

STR. 5

R E K L A M A

OFERUJEMY:
- nawozy
- środki ochrony roślin
- materiał siewny
- profesjonalne doradztwo
- transport
- atrakcyjne ceny

M-Plant
780 599 553
ul. Kasztanowa 5 (Skład Opału), 21-560 Rzeczyca

„Cudowny" przystanek jak bramka

Piękny jest!

STR. 5

Fot.Marek Pietrzela

R E K L A M A

BIALSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL: 881 372 442

N 660 ISSN 1689-4804 INDEKS 248746
9 771689 480506
BIA

eprasa.pl f63a0d2755

S T O P K A

W wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski, e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

25 lutego,
godz. 9.30 - 11.30, Polubicze Dworskie (8)
godz. 11.00 - 13.00, Polubicze Dworskie (9)
godz. 13.30 - 16.30, Polubicze Dworskie (10)

26 lutego,
godz. 7.30 - 17.30, **Werchliś (2)**
godz. 8.00 - 14.30, **Chotyłów (4)**
ul. Piszczacka
godz. 8.30 - 10.30, **Polubicze Dworskie (7)**
godz. 11.00 - 14.00, **Polubicze Dworskie (11)**
godz. 13.30 - 16.30,**Kożanówka (4)**

27 lutego,
godz. 7.00 - 15.00, **Stasiówka (2)**
godz. 7.00 - 15.00, **Dokudów (4)**
godz. 8.00 - 14.30, **Kodeń (11)**
godz. 9.30 - 11.30, **Polubicze Dworskie (2)**
godz. 11.00 - 13.00, **Polubicze Dworskie (3)**
godz. 13.30 - 16.30, **Polubicze Dworskie (14)**

28 lutego,
godz. 7.00 - 15.00, **Koszoły (4)**
godz. 8.45 - 11.45, **Romaszki (6)**
godz. 11.00 - 14.00, **Romaszki (5)**
godz. 13.30 - 16.30, **Romaszki (4)**

3 marca,
godz. 8.45 - 11.45, **Romaszki (3)**
godz. 11.00 - 14.00, **Romaszki (2)**
godz. 13.30 - 16.30, **Mokre (6)**

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełnski udzielił szerokiego wywiadu dla brytyjskiego „The Guardian". Ostrzega w nim, że bez Ukrainy Europa, na przykład Polska, może być okupowana przez Rosjan.

Autosmotorsports Motos:
Zelenskiemu się d... pali i będzie siał propagandę, myślał, że za darmo Amerykanie będą sprzęt dawać. Trump się dogada z Putinem, Ukrainę podzielą i fala Ukraińców ruszy do Polski. Wtedy się zacząć kradzieże, bandyctwo i wiele innych.

Aran:
Temu ukraińskiemu „przywódcy" mandat do rządzenia skończył się w maju tamtego roku. Pozostała mu rola komika, co zresztą dobrze mu wychodzi, dając przykład tą tezą.

Dariusz:
W 1939 r. Francuzi i Anglicy też nie chcieli „umierać za Gdańsk", niestety historia powtarza się na naszych oczach.

Tomasz:
Ma dość swojego burdelu, jeszcze nasz mu potrzebny.

Józef:
No to rzeczywiście w Białej się dzieje - trzeba ogłosić ewakuację.

Klara:
W 1939 też w wojnę nikt nie wierzył.

Se Ma:
Tylko totalna wygrana Rosji.

w

LICZBA TYGODNIA

248 - tylu druhów wystartowało w Powiatowych Halowych Zawodach Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych.

Czytaj na str. 22

CO, GDZIE, KIEDY?

W POLECAMY!
LUTY 27 CZWARTEK
27 lutego (czwartek). XXIX Podlaski Przełom Bugu 2024 - wystawa poplenerowa, godz. 18, Bialskie Centrum Kultury, ul. Krótka 1. Wystawa potrwa do 23 marca.

MARZEC 2 NIEDZIELA
2 marca (niedziela). Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym" w Międzyrzecu Podlaskim. Godz. 12:00, Pałac Potockich.

2 marca (niedziela). Bieg Tropem Wilczym w Konstantynowie. Godz. 10, Park Platerów.

2 marca (niedziela). Tropem Wilczym 2025 – Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Wisznicach. godz. 11.

2 marca (niedziela), „Bieg Tropem Wilczym. Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych" w Zalesiu. Godz. 14, Gminny Ośrodek Kultury.

MARZEC 9 NIEDZIELA
9 marca (niedziela), Być kobietą, Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz oraz Warsaw String Quartet. Sala Widowiskowa, ul. Brzeska 41. Bilety: 120 zł.

W POLECAMY!
MARZEC 16 NIEDZIELA
16 marca (niedziela), „Calineczka", godz. 16. Sala Widowiskowa, ul. Brzeska 41. Bilety 35 zł. Rezerwacja i sprzedaż biletów BCK, ul. Warszawska 11.
„Calineczka" również 17 marca o godz. 9 i 11.

KWIECIEŃ 12 SOBOTA
12 kwietnia (sobota). Jarmark Wielkanocny, plac Wolności, godz. 10-16. Zgłoszenia wystawców do 31 marca w Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej, tel. +48 83 341 67 30.

PODPATRZONE

Wiata zza świata

Fot. Marek Pietrzela

Urok niektórych przystanków jest zdumiewający...

W Białej Podlaskiej są przystanki komunikacji miejskiej, którymi miasto może się poszczycić w kraju. Są jednak i zaniedbane wiaty przystankowe, a nawet wiele przystanków z samym słupkiem (pasażerowie mają szanse poznać siłę wiatru i opadu).

W centrum miasta, przy ul. Narutowicza, znajduje się wiata, która wydaje się od dawna niesprzątana. Uschnięte liście wymieszane z papierzyskami tworzą wyjątkową kompozycję...

(Pim)

CYTAT TYGODNIA

Tylko dwie apteki w powiecie szczepią przeciwko grypie:
* w Białej Podlaskiej usługa jest dostępna w DOZ Apteka Dbam o Zdrowie przy ul. Warszawskiej 17;
* w Międzyrzecu Podlaskim szczepienia prowadzi DOZ Apteka Dbam o Zdrowie Fidelis przy ul. Żelaznej 1C.

Czytaj na str. 9

O G Ł O S Z E N I E

Z

w Białej Podlaskiej ul. Brzeska 41 informuje, że na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym w Białej Podlaskiej ul. Brzeska 41 w dniu 25 lutego 2025 r. został wywieszony na okres 21 dni, wykazy nieruchomości gruntowych, wchodzących w skład powiatowego zasobu nieruchomości, przeznaczonych do zbycia w drodze zamiany, obejmujący nieruchomość położoną w obrębie 0001 Terespol, Gmina Miasto Terespol.

Z

w Białej Podlaskiej ul. Brzeska 41 informuje, że na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym w Białej Podlaskiej ul. Brzeska 41 w dniu 25 lutego 2025 r. został wywieszony na okres 21 dni, wykazy nieruchomości gruntowych, wchodzących w skład powiatowego zasobu nieruchomości, przeznaczonych do sprzedaży, obejmujący nieruchomość położoną w obrębie 0018 Piszczac Osada, Gmina Piszczac Miasto.

Z

w Białej Podlaskiej ul. Brzeska 41 informuje, że na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym w Białej Podlaskiej ul. Brzeska 41 w dniu 25 lutego 2025 r. został wywieszony na okres 21 dni, wykazy nieruchomości gruntowych, wchodzących w skład powiatowego zasobu nieruchomości, przeznaczonych do sprzedaży, obejmujący nieruchomość położoną w obrębie 0009 Sławatycze, Gmina Sławatycze.

Zakład Gospodarki Lokalowej Sp. z o. o.
ul. Żeromskiego 5 w Białej Podlaskiej informuje,
że na tablicy ogłoszeń w siedzibie spółki oraz na stronie www.zglbp.pl umieszczono ogłoszenie o drugim przetargu na sprzedaż lokalu mieszkalnego przy ul. **Kopernika 7/9** w Białej Podlaskiej o powierzchni 77,80 m² (II piętro) - termin przetargu **5 marca 2025 r.**

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl f63a0d2755

MATERIAŁ PROMOCYJNY

Igor Melaniuk zwycięzcą pierwszego turnieju FC24! Daniel Łosicki najlepszy z Międzyrzeca

Za nami pierwszy turniej FC24 zorganizowany przez Stowarzyszenie Razem Zmieniamy Międzyrzec i Okolice. Najlepszy okazał się Igor Melaniuk z Białej Podlaskiej, który w finale pokonał międzyrzeczanina - Daniela Łosickiego.

W turnieju udział wzięło 64 zawodników

Nagrody wręczyła przewodnicząca Rady Miasta Międzyrzec Podlaski - Ewa Kieruczenko

Była to pierwsza edycja turnieju na e-sportowej zielonej murawie. W pizzerii Da Grasso w Międzyrzecu Podlaskim pojawili się gracze z różnych części województwa. Sobota upłynęła pod znakiem jednego meczu każdego ze zgłoszonych zawodników, których łącznie było aż 64. Drugi dzień to kolejne rundy, które zakończyły się rywalizacją finałową. W niej minimalnie lepszy od swojego przeciwnika okazał się Igor Melaniuk z Białej Podlaskiej, który w nagrodę otrzymał konsolę Xbox One. Na drugim stopniu podium znalazł się Daniel Łosicki z Międzyrzeca Podlaskiego, który pokazał, że z padem w ręce radzi sobie równie dobrze, jak na macie, podczas swoich pojedynków w sztukach walki.

– Jako organizatorzy turnieju FC24, chcielibyśmy podkreślić, że naszym głównym celem jest stworzenie przestrzeni, w której dzieci, młodzież i dorośli mogą rywalizować w bezpiecznym, przyjaznym środowisku. Dla wielu z nich to doskonała okazja, aby rozwijać swoje umiejętności, nawiązywać nowe przyjaźnie i, co najważniejsze, robić to w atmosferze wsparcia i fair play – mówi Leszek Karpiuk, organizator turnieju z ramienia Stowarzyszenia Razem Zmieniamy Międzyrzec i Okolice.

Trzecie miejsce w rywalizacji przypadło Damianowi Dudzie, który, tak jak zdobywca drugiej lokaty, otrzymał od organizatorów bon do wykorzystania w sieci sklepów Media Expert. Nagrody wręczyła Przewodnicząca Rady Miasta Międzyrzec Podlaski - Ewa Kieruczenko, a przez cały czas trwania zawodów o ich przebieg dbał m.in. radny Mateusz Olszewski.

– Osobiście, jako dziecko, zawsze marzyłem o uczestnictwie w podobnym wydarzeniu. Teraz, jako dorosły człowiek, traktuję organizowanie takiego turnieju jako sposób na realizację tych dziecięcych marzeń – chcę, by młodsze pokolenie miało szansę na to, co ja wtedy uważałem za niemożliwe. Dla mnie to także sposób, by spełniać nieosiągnięte marzenia z czasów dzieciństwa – dodaje Leszek Karpiuk.

Jak zaznaczyli organizatorzy, prawdopodobnie jeszcze w tym roku odbędzie się kolejna edycja turnieju. Impreza zgromadziła nie tylko samych zawodników, ale także kibiców, którzy przez dwa dni chętnie odwiedzali Galerię Międzyrzec w celu kibicowania swoim ulubieńcom. Kto zostanie mistrzem gry tworzonej przez Electronic Arts podczas następnej edycji? Czy Igor Melaniuk po raz kolejny wróci do Białej Podlaskiej z rękami pełnymi nagród? O tym przekonamy się zapewne w drugiej części 2025 roku.

SRZMiO

Leszek Karpiuk, członek zarządu Stowarzyszenia Razem Zmieniamy Międzyrzec Podlaski i Okolice

Doskonała okazja do nawiązywania przyjaźni

– Jako organizatorzy turnieju FC24, chcielibyśmy podkreślić, że naszym głównym celem jest stworzenie przestrzeni, w której dzieci, młodzież i dorośli mogą rywalizować w bezpiecznym, przyjaznym środowisku. Dla wielu z nich to doskonała okazja, aby rozwijać swoje umiejętności, nawiązywać nowe przyjaźnie i, co najważniejsze, robić to w atmosferze wsparcia i fair play. Osobiście, jako dziecko, zawsze marzyłem o uczestnictwie w podobnym wydarzeniu. Teraz, jako dorosły człowiek, traktuję organizowanie takiego turnieju jako sposób na realizację tych dziecięcych marzeń – chcę, by młodsze pokolenie miało szansę na to, co ja wtedy uważałem za niemożliwe. Dla mnie to także sposób, by spełniać nieosiągnięte marzenia z czasów dzieciństwa.

Dziesiątki internetowych ofiar nastoletnich oszustów

To idzie młodość. Ale do więzienia

Aż 113 zarzutów postawił prokurator dwom młodym ludziom: Mateuszowi C. i Mateuszowi M. Śledczy wykonali mrówczą pracę, aby wyjaśnić okoliczności wyłudzania pieniędzy przy rzekomej sprzedaży... hełmów, ekogroszku i pojemników typu mauzer.

Łącznie postawiono im 113 zarzutów, w tym 110 za działanie wspólne i w porozumieniu z udziałem w 55 przestępstwach

Jak ustaliła prokuratura, obaj równolatkowie, urodzeni w 2003 r., zaczęli swoją intensywną działalność „handlową" jeszcze, gdy mieli po 18 lat. Śledztwo potwierdziło, że najpierw, od października do grudnia 2021 r., obaj w Białej Podlaskiej i w gm. Tuczna zamieszczali w internecie ogłoszenia dotyczące rzekomej sprzedaży telefonów głównie marki iPhone 12 PRO. Żądali ok. 2,3–2,8 tys. zł. Kiedy pieniądze trafiały na ich konta, nie wysyłali sprzętu, zrywali kontakt z klientkami lub klientami.

Ofiarami padali też Ukraińcy

Kiedy w 2022 r. zaczęła się wojna na Ukrainie, już na początku kwietnia „sprytni" – jak pewnie o sobie myśleli – nastolatkowie zaczęli zamieszczać w sieci internetowej ogłoszenia o sprzedaży hełmów wojskowych i przyjmowaniu zapłaty w podanej kwocie na wskazany numer rachunku bankowego. Za 8 sztuk hełmów życzyli sobie, drobiazg, 3200 zł, za 6 aż 4800 zł, za 3 jedynie 1300 zł.

Za dwa hełmy i kamizelkę kuloodporną pobrali 2550 zł, bez wysyłania towaru. W ciągu jednego dnia zamieszczali kilka ogłoszeń, które owocowały sporymi przypływami gotówki. Wśród poszkodowanych znalazły się też osoby z Ukrainy (świadczą o tym inicjały Y. K. i V. H.), dla których zdobycie wtedy hełmu oznaczało szansę na przeżycie...

W sumie aż 17 przypadków dotyczy rzekomej sprzedaży hełmów wojskowych. Był to zatem spory „łup"...

Także wtedy udało się Mateuszom C. i Ł. wyłudzić konsolę do gier z płytami, półkami na płyty i kontrolerem. Pierwszy z nich wprowadził w błąd sprzedającą w ten sposób, że w celu użycia za autentyczny sfałszował dokument będący etykietą nadawczą firmy kurierskiej InPost, który po przerobieniu poświadczał zorganizowanie wysyłki przez pokrzywdzoną wymienionych przedmiotów za pobraniem środków pieniężnych, przy czym pieniądze miały zostać przekazane pokrzywdzonej po odbiorze przez niego przesyłki. Kobieta w wyniku tego działania nie otrzymała pieniędzy za sprzedaż konsoli.

Sezon na zbiorniki i ekogroszek

W maju 2022 r. nastolatkowie zaczęli łudzić internetowych klientów okazyjną sprzedażą zbiorników na płyny, typu mauzer. Prokuratura postawiła aż 21 takich zarzutów, niektóre dotyczyły oszustwa z rzekomą sprzedażą nawet 2-4 zbiorników za 500-775 zł.

Na rynku oszustw panowie Mateusze dostosowali się do potrzeb ludzi. Kiedy w lecie 2022 r. wybuchła panika i histeria z brakiem węgla, ruszyli ze „sprzedażą" ekogroszku. Znaleźli oddźwięk od klientów, którzy płacili np. 3240 zł za trzy tony opału i oczywiście nigdy go nie otrzymali. Kombinatorzy nawet łakomili się na 350 zł zaliczki na tonę węgla. W ciągu jednego dnia, czyli 18 lipca, obsłużyli cztery takie „transakcje". Klienci nabici w butelkę nie puścili tego im płazem. Powiadomili organa ścigania.

Sprawdzający kilkadziesiąt przypadków oszustw śledczy postawili Mateuszowi C. kolejny zarzut – że w okresie od maja do sierpnia 2022 r. w Białej Podlaskiej usiłował „udzielić nieodpłatnie" koledze Ł. substancji psychotropowej w postaci nieregularnych bryłek zawierających w swoim składzie psylocynę, czyli substancję pochodzącą z grzybów halucynogennych. W sierpniu tenże bialczanin usiłował też sprzedać tę nielegalną substancję innej osobie – E. B., ale ona nie przystała na taki handel.

Proces startuje 13 marca

Prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie, poinformowała nas, że już 31 sierpnia 2023 r. Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej skierowała do bialskiego sądu obszerny akt oskarżenia w sprawie Mateusza C. i Mateusza Ł. Łącznie postawiono im 113 zarzutów, w tym 110 za działanie wspólne i w porozumieniu z udziałem w 55 przestępstwach.

– Za zarzucane im czyny grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności – podkreśla prok. Agnieszka Kępka.

Starszy inspektor Magdalena Dobosz z Biura Prasowego Sąd Okręgowy w Lublinie wyjaśniła nam, że termin rozprawy w tej sprawie wyznaczony jest na 13 marca 2025 r.

Sąd poinformował poszkodowanych, że proces ruszy o godz. 10 w sali nr I w budynku Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej przy ul. Brzeskiej 20-22.

(Pim)

BIA

REKLAMA

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompleksowa organizacja pogrzebów (na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe
ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy 9588
tel. 083 344 35 24, tel. kom. 0 601 369 849

eprasa.pl f63a0d2755

Tamtędy HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Biała potrafi!

Jest karnawał, jest wesoło. Biała Podlaska zasłynęła z lodowego naleśnika, który tak się kręcił, aż wywołał sensację krajową.

Podobnie na portalach społecznościowych w Polsce podziwiano bialski przystanek w postaci bramki piłkarskiej. Takie czasy, że bardziej liczą się dziwy, ciekawostki i fenomeny, niż produkcja i wynalazki.

Miasto nad niezwykle twórczą Krzną mogło też się szczycić piękną imprezą, którą od lat przygotowuje pierwsze Stowarzyszenie Gimnastyki Artystycznej na Lubelszczyźnie. Pojawiło się prawie 400 zawodniczek z wielu regionów.

Na portalu Białej Podlaskiej pojawiła się tylko krótka wzmianka: „Już po raz piąty SGA Biała Podlaska zorganizowało Turniej Walentynkowy pod honorowym patronatem prezydenta Michała Litwiniuka, który zgromadził fantastyczne zawodniczki z całej Polski.Turniej odbył się w hali sportowej gościnnego IV LO im. Stanisława Staszica, gdzie gimnastyczki, ich trenerów, rodziców, jury i zgromadzoną publiczność przywitali w imieniu pana prezydenta rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta Gabriela Kuc-Stefaniuk i dyrektor ZSO nr 4 Rafał Wlizło”.

Tylko tyle i właśnie tak. Żadnych wyników, ani nawet wymienienia miejscowości, skąd przybyły ekipy. Na szczęście urocze i nawet rewelacyjne były zdjęcia wykonane przez miejskich fotografów. Właściwie cała impreza, oprócz radości dla dzieci, przyniosła bogate serwisy fotograficzne na wielu portalach. Ponoć turniej był rekreacyjny.

Grypa jednak szaleje. Oby młode gimnastyczki wyjechały bez wirusów. Trudno jednak dorosłym i młodszym bez szwanku na zdrowiu zabiegać w bialskim szpitalu o zdrowie... Skumulowanie około 100 osób w holu, gdzie na rejestrację trzeba czekać średnio prawie godzinę, stanowi olbrzymie żerowisko wirusowe. Pojemniki do dezynfekcji są tylko na oddziałach szpitalnych. Czyja to wina? - Pewnie wie tylko minister Izabela Leszczyna...

Podobnie wygląda prawie półgodzinne czekanie dziesiątek pacjentów w sporej sali na rejestrację i następnie na pobranie krwi w szpitalnym laboratorium analitycznym. Trudno w szpitalu uzyskać informację o liczbie pacjentów, u których wykryto w obecnym roku wirusa grypy. Pani rzecznik szpitala nie odpowiada na pytania redakcji.

W ferie połączone z karnawałem trudno jest chorym i zdrowym jeździć autobusami miejskimi. Akurat na dwa tygodnie Miejski Zakład Komunikacji zawiesił 45 kursów obok szpitala do centrum miasta. Nie ma więc wcale dojazdu autobusem jadącym przez nowy most do osiedla za Krzną. Bialska komunikacja miejska służy zatem głównie do wożenia uczniów. Na niektórych kilku trasach dowozi dzieci i młodzież rano i następnie ma przerwę, aż do popołudnia.

Miasto chętnie organizuje seniorom potańcówki, zaś nie pamięta o potrzebach komunikacyjnych starszych. Przepełnione w okresie ferii jeszcze kursujące autobusy miejskie są dodatkowym miejscem promocji wirusów. Grypa może sobie na długo upodobać miasteczko nad Krzną, które miało nawet naleśnika lodowego. Biała potrafi!

Marian Empi

Skrót przejazdu przez miasto trudny do zatwierdzenia

Most wykorzystywany tylko lokalnie

Mieszkańcy Białej Podlaskiej coraz bardziej interesują się układem komunikacyjnym miasta - tym, który jest i tym, który jest planowany oraz przygotowywany. Otrzymaliśmy sygnał dotyczący słabego wykorzystania nowej trasy poprzez oddany w grudniu most.

Nowa trasa poprzez most bywa niewykorzystywana przez pojazdy przejeżdżające przez Białą Podlaską z Chełma w kierunku Warszawy lub Białegostoku

Fot.Marek Pietrzela

Pan Henryk Niewiadomski zwrócił się do nas z uwagą dotyczącą niewykorzystywania powstałej niedawno nowej drogi przez most, którą powinny wybierać pojazdy przejeżdżające Białą Podlaską od strony Łomaz w stronę Warszawy lub Konstantynowa i woj. podlaskiego.

– Przy wjeździe od Łomaz do Białej Podlaskiej powinna pojawić się informacja, że przejazd poprzez ul. Lubelską na trasę do Warszawy nie musi przebiegać przez centrum miasta, a może być skrócony poprzez ul. Koncertową i most – zauważył pan Niewiadomski.

Skierowaliśmy zatem pytanie do Urzędu Miasta czy dostrzegana jest dodatkowa możliwość oznakowania trasy od strony ul. Lubelskiej i ul. Warszawskiej, aby przekierować ruch międzymiastowy na solidnie zbudowany most.

Po pewnym czasie odpowiedziała nam Renata Tychmanowicz, naczelnik Wydziału Dróg Urzędu Miasta Biała Podlaska.

– Zgodnie ze szczegółowymi warunkami technicznymi dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drodze, oznakowanie drogowskazowe stosuje się na podstawowym układzie komunikacyjnym, który tworzą drogi krajowe i wojewódzkie. Wybudowany w ostatnim czasie most wraz z układem dojazdowym, zgodnie z przepisami będzie zaliczony do dróg powiatowych. Przebieg drogi wojewódzkiej przez teren miasta nie został zmieniony, czyli obowiązujące oznakowanie jest prawidłowe i zgodne z przepisami i nie ma podstaw do jego zmiany – odpowiedziała nam naczelnik.

Formalnie i prawnie wszystko jest dopełnione. Czy jednak nie warto rozważyć możliwości oficjalnego wystąpienia o zmianę przebiegu dróg wojewódzkich w Białej Podl., gdy możliwe jest odkorkowanie centrum miasta?

Marek Pietrzela

Brześcianin dużo stracił na afrodyzjaku

Nie docenił ochrony konika morskiego

Białorusin musi zapłacić 1500 zł grzywny za nielegalny wwóz do naszego kraju jednego opakowania tabletek zawierających ekstrakt z konika morskiego.

Do 2004 r. preparat pochodzenia naturalnego, dawniej znany jako Ginjal i później Złoty Konik, był dopuszczony do sprzedaży w aptekach. Zawierał on m.in. sproszkowane białko konika morskiego, które miało działanie tonizujące i odmładzające oraz uważano je za afrodyzjak. Inne składniki preparatu wydalały kamienie z dróg moczowych i zapobiegały ich powstawaniu.

Ustawa o ochronie przyrody z 2004 r. jednak zabroniła wwożenia do naszego kraju i sprzedawania tego specyfiku, gdyż koniki morskie (pławikoniki) są zagrożone wyginięciem, zostały objęte ochroną przez międzynarodowe prawo. Wszystkie gatunki konika morskiego wpisano na listę CITES, ochronie podlegają nie tylko żywe zwierzęta, ale też ich części lub produkty z nich wykonane.

39-letni Siarhej A. z Brześcia jednak zaryzykował, gdyż jedno opakowanie tabletek osiąga w Polsce czarnorynkową cenę około 150-200 zł. Miał pecha, gdyż 13. czerwca służby graniczne wykryły, że wwoził do naszego kraju ten preparat. Nie miał przy tym dokumentu w postaci zezwolenia CITES wymaganego przez przepisy. Prokuratura oskarżyła go o przestępstwo naruszenia ustawy o ochronie przyrody.

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał Białorusina za winnego dokonania zarzucanego mu czynu, który wyczerpuje przepisy wspomnianej ustawy. Skazał oskarżonego na karę grzywny oraz orzekł środek karny o podaniu wyroku do publicznej wiadomości na stronie internetowej sądu.

(Pim)

Policjanci zajrzeli do szafy 25-latka. A tam mini cieplarnia z konopiami

Międzyrzec Podlaski: Za uprawę konopi odpowie 25-letni mieszkaniec Międzyrzeca Podlaskiego. Policjanci znaleźli w jego domu mini cieplarnię z oświetleniem, a w niej konopie indyjskie. Całość była w szafie.

We wtorek, 18 lutego, kryminalni z międzyrzeckiego komisariatu weszli na teren jednej z posesji na terenie miasta.

- Z ich informacji wynikało, że mieszkający tam 25-latek może hodować rośliny konopi innych niż włókniste. Na miejscu potwierdzili posiadane informacje. W trakcie przeszukania ujawnili rośliny, które znajdowały się w mini szklarni z oświetleniem. Całość dla niepoznaki znajdowała się w szafie ubraniowej. Konopie zostały zabezpieczone, natomiast 25-latek został zatrzymany do wyjaśnienia - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

„Plantatorowi” grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności

Fot.KMP Biała Podlaska

Mężczyzna usłyszał już zarzut i przyznał się do winy. O jego dalszym losie zadecyduje sąd. Uprawa jak też posiadanie zagrożona jest karą do 3 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl f63a0d2755

Rekord skali naruszeń norm czasu pracy kierowcy

Kurier na skraju wyczerpania

W Worońcu pod Białą Podlaską inspektorzy transportu drogowego zatrzymali kierowcę transportującego przesyłki kurierskie, który przez 56 dni codziennie naruszał dzienny limit czasu pracy.

Inspektorzy z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego w Lublinie przy woronieckim parkingu skontrolowali na drodze krajowej nr 2 kierowcę wiozącego przesyłki.

Już podczas pierwszej fazy sprawdzania dokumentacji ujawnili, że mężczyzna posługiwał się nieswoją kartą kierowcy.

Fot. WITD Lublin

Kurier prowadzący scanię żonglował dwiema kartami kierowcy

– Jak się okazało, przez ostatnie 56 dni (oprócz weekendów) codziennie naruszał dzienny limit czasu pracy. Aby nie było to aż tak jednoznaczne, żonglował dwoma kartami kierowcy próbując nieudolnie zatuszować swe naruszenia. Łącznie inspektorzy stwierdzili 40 naruszeń – informuje WITD. Dodaje, że dalsza analiza ujawniła poważne naruszenia, które doprowadziły do wysokich kar finansowych i zatrzymania prawa jazdy.

– Suma kar dla przedsiębiorcy wyniosła 45,3 tys. zł, lecz zgodnie z obowiązującymi przepisami, została ograniczona do 12 tys. zł. Na kierowcę nałożono 40 mandatów karnych, których łączna kwota wyniosła 21,55 tys. zł. W związku z nielegalnym posługiwaniem się cudzą kartą, inspektorzy zatrzymali ją, a dodatkowo zatrzymali na 3 miesiące prawo jazdy – podkreśla lubelska WITD. Zaznacza, że sprawa zostanie także przekazana do organu licencyjnego, który będzie mógł cofnąć uprawnienia transportowe.

Inspekcja transportu drogowego zaapelowała o przestrzeganie przepisów, które mają na celu zapewnienie bezpieczeństwa na drogach i zachowanie zasad uczciwej konkurencji w branży transportowej.

(Pim)

Tę wizytę znajomej zapamiętają na długo. Zgubiły ją „lepkie paluszki”

Biała Podlaska: Policjanci zatrzymali 38-latkę podejrzaną o kradzież portfela z zawartością pieniędzy i dokumentów.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu na terenie gm. Biała Podlaska.

Z relacji zgłaszającego wynikało, że do domu, w którym mieszka ze swoją partnerką przyszła ich znajoma. Tego dnia spożywali razem alkohol. Gdy kobieta wyszła okazało się, że razem z nią „zniknął” portfel pokrzywdzonego z zawartością pieniędzy i dokumentów.

- Szczegółowe sprawdzenie miejsca zamieszkania nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. Wówczas mężczyzna zdecydował się zgłosić to na policję. Sprawą zajęli się policjanci zwalczający przestępczość przeciwko mieniu. Funkcjonariusze potwierdzili udział w tym zdarzeniu 38-latki. Kobieta została zatrzymana do wyjaśnienia - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

W trakcie prowadzonych czynności policjanci odzyskali skradziony portfel z dokumentami. Został wyrzucony jeszcze na posesji zamieszkiwanej przez pokrzywdzonego. „Amatorka cudzego mienia” przyznała się do winy i usłyszała już zarzuty. Podczas rozmowy z policjantami twierdziła, że gotówkę wydała na bieżące potrzeby. O jej dalszym losie zadecyduje sąd.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami grozi jej kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Fot. KMP Biała Podlaska

„Amatorka cudzego mienia” przyznała się do winy i usłyszała już zarzuty. Kradzież zagrożona jest karą do 5 lat pozbawienia wolności

Fot. KMP Biała Podlaska

Porzucony portfel z dokumentami

BIA

Być może uspokaja kibiców?

„Cudowny” przystanek jak bramka

Na popularnym facebookowym profilu On The Move duże zainteresowanie w kraju wywołała ciekawostka z Białej Podlaskiej, jaką jest wiata przystanku autobusów miejskich przy ul. Artyleryjskiej. Jak przystało na sąsiedztwo stadionu miejskiego, jest ona w kształcie bramki. W środku widnieje symboliczny znak MKS Podlasie.

Fot. Marek Pietrzela

Tuż przy stadionie znajduje się wiata przystankowa, która szczególnie cieszy oko miejscowego kibica

Pod zdjęciem znajduje się tekst: „Fajne, pomysłowe, oryginalne i inspirujące rozwiązania w przestrzeni miejskiej są naprawdę blisko nas! Zobaczcie sami, jak cudownie wygląda przystanek miejskich autobusów umieszczony na ulicy Artyleryjskiej w Białej Podlaskiej Przystanek znajduje się tuż obok Stadionu Miejskiego na którym swoje mecze gra MKS Podlasie! Piękny jest!”.

Szybko zareagował bialski prezydent Michał Litwiniuk:

- W Mieście Biała Podlaska jesteśmy dumni z naszej drużyny i kibicujemy w każdy możliwy sposób MKS Podlasie Biała Podlaska.

Starzy bywalcy korzystający z tego przystanku od razu skomentowali, że słabo spełnia swoje zadanie, gdyż nie chroni przed złą pogodą. Wulgarnie nawet określili przejmujący wiejący mocno tam wiatr, który nie napotyka przeszkody. Wymiary tej wiaty są o wiele mniejsze niż bramka, bardziej pasują na ławkę rezerwowych...

Odezwali się także kibice z innych miejscowości przypominający, że u nich od dawna są podobne wiaty w kształcie bramek piłkarskich. Wskazali m.in. na Raków, Płock, Gdynię i Głogów.

Głogów. Zgodni byli co do tego, że taka konstrukcja nie chroni przed wiatrem i chłodem. Prawdopodobnie jednak taka wiata nie jest demolowana przez agresywnych wyrostków, którzy niekiedy wyładowują wściekłość na szybach na innych przystankach.

Panie bialczanki przypomniały, że już od 2022 r. w Białej Podlaskiej trzy wiaty przystankowe przy ul. Sidorskiej, al. Tysiąclecia i ul. Terebelskiej zaczęły promować sztukę, gdy ozdobiono je motywami obrazów oryginalnego malarza samouka z pow. bialskiego Bazylego Albiczuka. W 2023 r. zaś przy ul. Janowskiej wzbogacono o instalację i rabatkę, aby był to przystanek zielony.

W minionym roku z Funduszy Europejskich dla Polski Wschodniej trafiło do Białej Podlaskiej 55 mln zł, co ma zostać przeznaczone na nowoczesne autobusy elektryczne, stacje ładowania, wiaty przystankowe i ścieżki pieszo-rowerowe.

Marek Pietrzela

eprasa.pl f63a0d2755

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Operator maszyn do obróbki skrawaniem, Opole/MK Mikro Energia	1	4 666,00 zł	u
Robotnik drogowy, Parczew	1	4 666,00 zł	u
Robotnik szklarniowy, Koczergi		30,5 zł/godz.	z
Stolarz meblowy, Siemień	1	4 666,00 zł	u
Policjant, Parczew/KWP	1	6 427,90 zł	u
Monter instalacji i urządzeń sanitarnych, Parczew	1	6 000,00 zł	u
Specjalista do spraw obsługi i konserwacji sieci koputerowej, Jabłoń/ZSCKR	0,5	2 333,00 zł	u
Nauczyciel inforamatyki, Jabłoń/ZSCKR	0,5	2 333,00 zł	u
Pielęgniarka, Tulniki/TULMED	1	9 231,00 zł	u

u – umowa o pracę, z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Doradca klienta, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Kierowca–mechanik, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw logistyki, Biała Podl.	1	4 900,00 zł	u
Magazynier, Biała Podl.	0,75	3 499,50 zł	u
Terapeuta, Biała Podl./ŚDS	1	4 800,00 zł	u
Robotnik budowlany, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl./Wostim	1	4 666,00 zł	u
Monter sieci i urządzeń telekomunikacyjnych, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik murarza, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Brygadzista: operator maszyn CNC, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 700,00 zł	u
Brygadzista: mechanik/monter, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 700,00 zł	u
Lider zmiany produkcyjnej, Janów Podl./ FOODWELL	1	8 000,00 zł	u
Referent do spraw rozliczeń, Janów Podl./ FOODWELL	1	6 000,00 zł	u
Elektromechanik, Janów Podl./FOODWELL	1	6 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Rogoźnica Kol.		30,5 zł/godz.	z
Laborant, Małaszewicze Małe/IREAST	1	8 000,00 zł	u
Ślusarz, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 100,00 zł	u
Mechanik–monter, Sławacinek Nowy/ GALA BBG	1	6 100,00 zł	u

u – umowa o pracę, z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik gospodarczy, Żelizna/RANCZO–AGRO	1	4 666,00 zł	u
Asystent rodziny, Ulan-Majorat/GOPS		3 499,50 zł	
Robotnik nonserwacji terenów zieleni, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Monter i serwisant, Radzyń/Media System	1	4 666,00 zł	u
Pracownik ochrony, Biała/ARMA	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Chomejowa/SP	0,5	2 677,00 zł	u
Asystent kas samoobsługowych z orzeczoną niepełnosprawnością, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Psycholog, Krasew/SP	0,5	2 230,91 zł	u
Nauczyciel psycholog, Żakowola Poprzeczna	0,5	2 454,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
Asystent do spraw analizy i badań terenu, Radzyń	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę

Koniec śledztwa ws. śmiertelnego wypadku. Zawinił ten co zginął

Parczewska prokuratura umorzyła śledztwo ws. śmiertelnego wypadku w gminie Dębowa Kłoda. Jedynym winowajcą był tragicznie zmarły cyklista.

Fot.Policja Parczew

Audi było mocno uszkodzone

Do tragedii doszło pod koniec września ubiegłego roku w miejscowości Plebania Wola. 48-latek wyjeżdżając z drogi podporządkowanej wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do zdarzenia z audi, którym kierowała 48-letnia obecnie mieszkanka gminy Dębowa Kłoda.

Niestety kierujący rowerem, 48-letni mieszkaniec gminy Dębowa Kłoda wskutek poniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu. Kierująca audi była trzeźwa. Została poddana badaniu narkotestem z wynikiem pozytywnym. Pobrano od kobiety krew do badań. 48-latce zatrzymano prawo jazdy, dowód rejestracyjny, a pojazd zabezpieczono na policyjny parking.

Ciało denata zostało zabezpieczone w celu wykonania sekcji zwłok. Śledczy powołali biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków.

Prokuratura Rejonowa w Parczewie umorzyła śledztwo ws. tragedii. - Nie stwierdziliśmy znamion czynu zabronionego. Kierująca nie była w stanie uniknąć zderzenia - mówi Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury. Mówiąc prościej - jedynym winowajcą był cyklista.

Śledczy ustalili, że w organizmie kobiety znajdował się jedynie lek. Nie była to substancja zabroniona, dlatego kierująca nie usłyszała żadnego zarzutu.

Grzegorz Rekiel

Wyrzucił telewizor przez okno wprost na auto

Biała Podlaska: Za uszkodzenie mienia odpowie 40-latek. Mężczyzna podejrzany jest o wyrzucenie z okna mieszkania telewizora, który spadł na zaparkowane pod blokiem auto.

Fot.KMP Biała Podlaska

Powodem dość nietypowego zachowania miała być kłótnia z partnerką

Do zdarzenia doszło we wtorek (18 lutego) w Białej Podlaskiej.

- Z relacji zgłaszającej wynikało, że jeden z sąsiadów uszkodził jej auto. Sprawca prawdopodobnie wyrzucił telewizor przez okno budynku wprost na parking i znajdujący się tam samochód... Kobieta nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia. Mundurowi, którzy dotarli na miejsce potwierdzili zgłoszenie. Ustalili mieszkanie, z którego żywiołowy mieszkaniec wyrzucił swoją własność oraz personalia mężczyzny podejrzewanego o ten czyn - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Okazało się, że jest to 40-letni mieszkaniec miasta. W trakcie rozmowy z policjantami przyznał, że powodem jego zachowania była kłótnia z partnerką. Telewizor wyrzucił na balkon, ale ten niefortunnie odbił od barierki i wypadł na zewnątrz uderzając w samochód.

Mężczyzna usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy. O jego dalszym losie zadecyduje sąd. Zgodnie z obowiązującymi przepisami grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna odpowie też za popełnione wykroczenie.

Joanna Niećko

Wystarczyłoby na niemal 250 porcji dilerskich. Właściciel i dostawca narkotyków zatrzymani

Radzyń Podlaski: Niemal 250 dilerskich porcji mefedronu znalazła policja. 23-letni właściciel narkotyków został zatrzymany. Do aresztu trafił także 33-letni dostawca narkotyków.

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Funkcjonariusze zabezpieczyli mefedron, z którego sporządzić można niemal 250 porcji dilerskich oraz wagi elektroniczne

W ubiegłym tygodniu do drzwi jednego z domów na terenie gminy Borki zapukali policjanci.

- Jak wynikało z ustaleń kryminalnych jeden z domowników, 23-latek był w posiadaniu środków odurzających. Ustalenia kryminalnych potwierdziły się. Funkcjonariusze zabezpieczyli mefedron, z którego sporządzić można niemal 250 porcji dilerskich oraz wagi elektroniczne. Właściciel nielegalnej substancji został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Zatrzymany został również 33-letni dostawca narkotyków, który w miejscu zamieszkania także posiadał mefedron - opisuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Obaj mężczyźni odpowiedzą za posiadanie narkotyków. 33-latek dodatkowo będzie odpowiadał za udzielanie substancji zabronionych. Posiadanie narkotyków zagrożone jest karą do 3 lat pozbawienia wolności, natomiast udzielanie zagrożone jest karą nawet do 10 lat więzienia.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl f63a0d2755

Pożar kurnika w gm. Kąkolewnica. Strażacy walczyli z ogniem w Żakowoli Poprzecznej

Kilka dni temu w Żakowoli Radzyńskiej (gm. Kąkolewnica) doszło do pożaru kurnika. Ogień pojawił się w ostatni piątek, 21 lutego przed południem, a zgłoszenie do Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Radzyniu Podlaskim wpłynęło o godzinie 11:55. Jak przekazała KPPSP, w zdarzeniu nikt nie ucierpiał.

Fot. KPPSP w Radzyniu Podlaskim

Do pożaru doszło w piątek przed południem

Na miejsce skierowano dziesięć zastępów straży pożarnej. Pożar budynku o długości 80 metrów został ugaszony, a miejsce odpowiednio zabezpieczone. W akcji uczestniczyły dwa zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej z Radzynia Podlaskiego oraz dwa zastępy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej. Na miejscu pracowali także strażacy z jednostek OSP z: Kąkolewnicy, Wygnanki, Turowa, Grabowca i Bork. Działania służb wspierała policja.

Strażacy walczyli z ogniem przez kilka godzin. Pożar udało się opanować, zanim rozprzestrzenił się na inne budynki. Szczegóły nie są jeszcze znane, ustaleniem przyczyn wybuchu pożaru zajmują się odpowiednie służby.

rg

Tragedia w Gostchorzy: 36 tys. kurcząt spłonęło w pożarze kurnika!

W nocy z 19 na 20 lutego w miejscowości Gostchorz, na trasie Siedlce – Łuków, doszło do pożaru kurnika!

To nie jedyny przypadek w ostatnim czasie w regionie. Tylko w ciągu tygodnia zanotowano w okolicy 5 przypadków pożarów kurników!

Ogień pojawił się w budynku o wymiarach 20 metrów na 60 metrów, w którym znajdowało się 36 tysięcy ptaków. Przyczyną tragicznego zdarzenia było zapalenie się... ściółki!

Na miejscu interweniowało aż siedem jednostek straży pożarnej, które podjęły natychmiastową walkę z ogniem. Choć strażacy zdołali szybko opanować żywioł, skala strat jest ogromna. Jak poinformował młodszy brygadier Paweł Kulicki, oficer prasowy PSP Siedlce, w wyniku pożaru zginęło aż 36 tys. miesięcznych kurcząt.

Ogień wybuchł tuż przed północą, a pierwsze jednostki dotarły na miejsce po paru minutach. Strażacy walczyli z płomieniami, starając się zapobiec ich dalszemu rozprzestrzenianiu. Niestety, wysoka temperatura i szybkie rozprzestrzenianie się ognia sprawiły, że uratowanie zwierząt okazało się niemożliwe.

Ewa Jaszczak

NEKROLOGI

Powiat bialski

Bogusława Uścińska, 91 lat
zm. 13 lutego, Łomazy

Marian Oleksiuk, 90 lat
zm. 14 lutego, Tuliłów

Krystna Żuk, 81 lat
zm. 15 lutego, Biała Podlaska

Waldemar Grabowski, 52 lata
zm. 15 lutego, Międzyrzec

Halina Fydrych, 82 lata
zm. 16 lutego, Biała Podlaska

Jadwiga Kryńska, 73 lata
zm. 16 lutego, Biała Podlaska

Cecylia Witkowska, 92 lata
zm. 16 lutego, Międzyrzec

Roman Korsak, 78 lat
zm. 18 lutego, Czosnówka

Zdzisław Samociuk, 85 lat
zm. 18 lutego, Międzyrzec

Helena Stefaniuk, 76 lat
zm. 20 lutego, Koszoły

Krystyna Strok, 86 lat
zm. 20 lutego, Międzyrzec

Krystyna Kuc, 87 lat
zm. 20 lutego, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat parczewski

Jan Eliaszuk, 74 lata
zm. 13 lutego, Komarówka Podl.

Mieczysława Januszek, 82 lata
zm. 14 lutego, Parczew

Stanisław Michaluk, 66 lat
zm. 15 lutego, Siemień

Krzysztof Grabowski, 60 lat
zm. 15 lutego, Parczew

Halina Burczyńska, 76 lat
zm. 16 lutego, Parczew

Tadeusz Arasim, 72 lata
zm. 18 lutego, Parczew

Franciszek Kuniszyk, 93 lata
zm. 19 lutego, Dawidy

Józef Markowski, 96 lat
zm. 19 lutego, Parczew

Maria Kozioł, 88 lat
zm. 19 lutego, Kostry

Marta Maleszyk, 32 lata
zm. 20 lutego, Parczew

Henryka Radko, 83 lata
zm. 20 lutego, Dębowa Kłoda

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Adam Smolarz, 63 lata
zm. 8 lutego, Radzyń

Jarosław Domański, 64 lata
zm. 9 lutego, Radzyń

Marianna Welikan, 88 lat
zm. 10 lutego, Ulan

Marianna Jadwiga Górna, 89 lat
zm. 11 lutego, Borki

Andrzej Śledź, 68 lat
zm. 14 lutego, Radzyń

Marian Jaworski, 85 lat
zm. 14 lutego, Radzyń

Zygmunt Mazurek, 64 lata
zm. 16 lutego, Kąkolewnica

Aleksandra Jaklińska, 101 lat
zm. 16 lutego, Radzyń

Elżbieta Gomoła, 71 lat
zm. 16 lutego, Wola Osowińska

Sławomir Siemionek, 64 lata
zm. 18 lutego, Radzyń

Ryszard Matysiewicz, 76 lat
zm. 19 lutego, Turów

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Pożar budynku gospodarczego. Ewakuowano zwierzęta

17 lutego, tuż po godzinie 7 straż pożarna otrzymała zgłoszenie o pożarze budynku gospodarskiego w Podosiu (gm. Krzywda).

Fot. KP PSP w Łukowie

W budynku znajdowały się zwierzęta, które udało się bezpiecznie wyprowadzić przed zawaleniem dachu

Fot. KP PSP w Łukowie

Prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej

Ogień obejmował obiekt o powierzchni około 200-250 m², na którym zmontowana była instalacja fotowoltaiczna.

W budynku przechowywano duże ilości słomy, którą strażacy gasili przez wiele godzin. W środku znajdowały się również zwierzęta gospodarskie, na szczęście udało się bezpiecznie je ewakuować. Obecność instalacji fotowoltaicznej na dachu utrudniła działania strażaków. Konieczne było rozebranie części konstrukcji, aby skutecznie ugasić ogień i zapobiec jego dalszemu rozprzestrzenianiu. Według informacji przekazanych przez straż spaleniu uległo około 40 bel słomy.

W akcji gaśniczej uczestniczyło 14 zastępów straży pożarnej. Do akcji wykorzystano cysternę, podnośnik, drabinę oraz wozy gaśnicze. Jednostki które wzięły udział w akcji to: KP PSP w Łukowie 5 samochodów, OSP KSRG Krzywda, OSP KSRG Fiukówka, OSP Podosie, OSP Drożdżak, OSP Gołe Łazy, OSP Wola Okrzejska, OSP KSRG Ksawerynów, OSP KSRG Dwornia, OSP KSRG Stoczek Łukowski oraz pogotowie energetyczne. Prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej.

an

BIA

eprasa.pl f63a0d2755

Pieszy zginął na miejscu

POWIAT OPOLSKI: Droga wojewódzka nr 824 była przez kilka godzin całkowicie zablokowana.

W piątek, 21 lutego przed godz. 19 w Uściążu (gm. Karczmiska) na drodze wojewódzkiej nr 824 doszło do śmiertelnego wypadku.

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim ustalają szczegółowe okoliczności tego tragicznego w skutkach zdarzenia.

Do wypadku doszło poza obszarem zabudowanym, na prostym i nieoświetlonym odcinku drogi.

- Kierujący samochodem Volvo, 61-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie, jechał w kierunku Puław. W trakcie wymijania z innym pojazdem najechał na idącego jezdnią pieszego, który nie miał żadnych elementów odblaskowych. W wyniku zdarzenia pieszy poniósł śmierć na miejscu. Kierujący Volvo był trzeźwy - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Fot.KPP Opole Lubelskie

Do wypadku doszło poza obszarem zabudowanym, na prostym i nieoświetlonym odcinku drogi

Na miejscu policjanci pracowali pod nadzorem prokuratora.

W działaniach uczestniczyły też dwie jednostki strażaków z Opola Lubelskiego, OSP Karczmiska i Zespół Ratownictwa Medycznego.

Policja kolejny raz apeluje o ostrożność i rozwagę na drodze, ale też korzystanie z elementów odblaskowych przez pieszych.

Agnieszka Gołębiowska

Zderzenie na Warszawskiej

RYKI: Chwila nieuwagi i mogło skończyć się o wiele gorzej.

W środę, 19 lutego około godziny 5 na skrzyżowaniu ul. Słowackiego i Warszawskiej w Rykach doszło do zderzenia dwóch pojazdów - osobowego i dostawczego.

- Z ustaleń policjantów wynika, że 34-letnia kierującą Seatem nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu 46-letniemu kierującemu Iveco. W wyniku czego doszło do bocznego zderzenia obu pojazdów - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

- Kierowcy busa i samochodu osobowego znajdowali się na zewnątrz pojazdów, byli przytomni bez widocznych śladów i urazów zewnętrznych. Działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, posypaniu plamy płynu chłodniczego sorbentem compact, zebraniu szkieł i plastików z jezdni. Zespół Ratownictwa Medycznego przeprowadził badanie u kierowcy. Nie stwierdził żadnych obrażeń ciała - mówi mł. bryg. Jarosław Lasek, oficer prasowy KP PSP w Rykach.

Oboje kierujący byli trzeźwi i mieli uprawnienia do kierowania. W działaniach udział brały dwa zastępy z JRG Ryki.

Urszula Sadura

Znalazł na polu pocisk

GMINA JÓZEFÓW NAD WISŁĄ: Jeden z mieszkańców gminy Józefów nad Wisłą znalazł pocisk z II wojny światowej. Znalezisko i otaczający je teren zabezpieczyli saperzy.

W czwartek, 20 lutego koło południa mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą poinformował policjantów, że w czasie prac polowych na swojej działce znalazł pocisk, który wystaje z ziemi. - Skierowani na miejsce policjanci ustalili, że jest to pocisk moździerzowy pochodzący z czasów II wojny światowej. Niewybuch miał około 30 cm długości - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Fot.KPP Opole Lubelskie

To pocisk moździerzowy pochodzący z czasów II wojny światowej

Funkcjonariusze zabezpieczyli znalezisko do przyjazdu saperów. Pocisk został zneutralizowany na poligonie.

- Policjanci ostrzegają i przypominają, że takich przedmiotów pod żadnym pozorem nie wolno dotykać, ani przenosić. Przez te kilkadziesiąt lat takie niewybuchy mogły wcale nie stracić swoich zdolności bojowych. Dlatego też nie należy dotykać niczego, co wydaje się niebezpieczne - przypomina komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

POWIATOWY URZĄD PRACY W LUBLINIE

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Elektromechanik, Dys/MULTIWIDŁAK	1	4 666,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych i maszyn budowlanych, Dys/MULTIWIDŁAK	1	4 666,00 zł	u
Mechanik samochodów ciężarowych, Kazimierzówka/Gorzel	1	7 000,00 zł	u
Pomocnik piekarza/ciastkarza, Borzechów		30,5 zł/godz.	z
Spawacz MIG/MAG, Wojcieszyn	1	4 666,00 zł	u
Elektromonter instalacji elektrycznych, Uniszowice	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego kat. B, Elizówka/E67	1	5 500,00 zł	u
Fryzjer, Jabłonna Druga	1	4 666,00 zł	u
Stolarz, Bełżyce	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik stolarza, Bełżyce	1	4 666,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Smugi/METAMAL	1	4 666,00 zł	u
Kierownik budowy, Dys/POL-BUD	1	6 500,00 zł	u

u – umowa o pracę z - umowa zlecenie

MIEJSKI URZĄD PRACY LUBLIN

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Mechanik samochodowy, Lublin/AUTO – GAZ	1	6 000,00 zł	u
Kierowca Taxi, Lublin		31,1 zł/godz.	z
Dostawca potraw, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Kierowca samochodu osobowego, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Lublin/DARMEX	1	5 300,00 zł	u
Stolarz, Lublin/DARMEX	1	5 300,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Lublin/ŚDS Mozaika	1	4 700,00 zł	u
Brygadzista produkcji, Lublin/SUPERDROB	1	4 900,00 zł	u
Mechanik, Lublin/SUPERDROB	1	6 000,00 zł	u
Elektryk, Lublin/SUPERDROB	1	6 500,00 zł	u
Kierowca B, Lublin/SETIKO		6 600,00 zł	z
Robotnik gospodarczy, Lublin	0,5	2 400,00 zł	u
Sprzątaczka, Lublin	0,5	2 400,00 zł	u

u – umowa o pracę z – umowa zlecenie

Bączki na sportowym boisku. Wstyd

Chwila uciechy jednego jest zmartwieniem wielu

Boisko w Ciecierzynie. Komuś najwyraźniej mocno się nudziło.

Spadło troszkę śniegu, więc boisko klubowe okazało się dobrym miejsce, by włączyć swoją maszynę i pobuszować po murawie.

Chwila uciechy to jedno, ale teraz boisko będzie musiało swoje odcierpieć.

Z tego powodu ucierpią piłkarze seniorów, ale również młodzież i dzieci ćwiczący w klubie. Jeżeli ktoś widział lub cokolwiek wie o tym zdarzeniu, bardzo prosimy o kontakt.

mp
WSP

eprasa.pl f63a0d2755

Problem korków rozwiązany? W Międzyrzecu pojawią się kolejne światła

Ostatnia sesja Rady Miasta w Międzyrzecu Podlaskim, poza podwyżkami za odpady oraz nagrodzeniem Banku Spółdzielczego, miała równie ważny punkt. Rada Miasta jednogłośnie podjęła uchwałę o przeznaczeniu 160 tys. zł na opracowanie projektu budowlanego sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulicy Lubelskiej i Partyzantów.

Sygnalizacja świetlna miałaby pojawić się na skrzyżowaniu ulic Lubelskiej i Partyzantów

Przez ostatnie miesiące pojawiało się wiele koncepcji zmiany organizacji ruchu na problematycznym skrzyżowaniu w Międzyrzecu Podlaskim. O jednej z nich pisaliśmy przy okazji pomysłu radnego powiatowego - Mariusza Matysiuka. Ostatecznie postawiono jednak na sygnalizację świetlną, której projekt wykona firma wybrana podczas ogłoszonego jeszcze przed podjęciem uchwały przetargu. Wzięło w nim udział pięć firm, a za najlepszą uznano ofertę SWARCO POLAND z Modlniczki.

– Projekt powinien być gotowy do końca czerwca i od czerwca, jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, a jestem głęboko przekonany o tym, że tak i tego bym sobie życzył, będziemy rozpoczynać, wspólnie z województwem lubelskim, budowę tej sygnalizacji świetlnej – powiedział na sesji burmistrz Paweł Łysańczuk.

Przyjęta podczas ostatniej sesji Rady Miasta uchwała jest pomocą rzeczową dla zarządu województwa lubelskiego. Dzieje się tak, ponieważ obie ulice leżą w ciągu drogi wojewódzkiej nr 813. Budowa sygnalizacji będzie więc wspólną inwestycją samorządu Międzyrzeca Podlaskiego oraz Zarządu Dróg Wojewódzkich.

rg

W powiecie bialskim dwie apteki szczepią przeciwko grypie

Od 14 lutego pacjenci mogą skorzystać z nowych zasad dotyczących szczepień w aptekach. Farmaceuci zyskali uprawnienia do wystawiania recept refundowanych na szczepionki, co oznacza, że w jednym miejscu można otrzymać receptę i od razu się zaszczepić. W powiecie bialskim możliwość skorzystania z tej usługi oferują jednak tylko dwie apteki.

Nowe przepisy umożliwiają farmaceutom wystawianie refundowanych recept na szczepionki przeciw grypie, COVID-19 i pneumokokom. Wprowadzone rozwiązanie ma na celu ułatwienie dostępu do szczepień, szczególnie dla seniorów, którzy od 65. roku życia mogą skorzystać z bezpłatnych szczepionek przeciwko grypie. Dzieci i młodzież do 18. roku życia oraz kobiety w ciąży również są objęte pełną refundacją. Pozostali dorośli mogą zakupić szczepionkę z 50-procentową zniżką.

Gdzie można się zaszczepić?

W powiecie bialskim wybór aptek oferujących szczepienia jest ograniczony. W Białej Podlaskiej usługa ta jest dostępna w DOZ Apteka Dbam o Zdrowie przy ul. Warszawskiej 17, natomiast w Międzyrzecu Podlaskim szczepienia prowadzi DOZ Apteka Dbam o Zdrowie Fidelis przy ul. Żelaznej 1C. Osoby, które chciałyby skorzystać z tej usługi w innych miejscowościach, muszą liczyć się z koniecznością dojazdu. Pełna lista punktów szczepień dostępna jest na stronie pacjent.gov.pl.

Nowe przepisy umożliwiają seniorom otrzymanie recepty refundowanej bez konieczności wizyty u lekarza. Wystarczy, że farmaceuta zweryfikuje wiek pacjenta na podstawie numeru PESEL i wystawi receptę z odpowiednim oznaczeniem. Kobiety w ciąży muszą jednak uzyskać receptę od lekarza, ponieważ farmaceuci nie mają uprawnień do wystawiania recept z symbolem „C", który oznacza ciążę.

Jak wygląda szczepienie w aptece?

Szczepienia w aptekach są dostępne tylko dla dorosłych. Dzieci i młodzież mogą skorzystać z refundowanych szczepionek, ale muszą je przyjąć w placówkach medycznych. Osoby, które zdecydują się na szczepienie w aptece, muszą również pamiętać, że usługę można wykonać tylko w tej samej placówce, w której została wystawiona recepta.

Farmaceuci podkreślają, że wprowadzone zmiany to krok w stronę większej dostępności szczepień, jednak system wymaga dalszych udoskonaleń. Obecnie farmaceuci nie mają dostępu do pełnej dokumentacji medycznej pacjentów, co ogranicza ich możliwości weryfikacji uprawnień do refundacji w przypadku niektórych grup.

Ministerstwo Zdrowia informuje, że na rynku dostępne są trzy szczepionki przeciwko grypie: Influvac Tetra, Vaxigrip Tetra oraz Efluelda Tetra. W aptekach i hurtowniach są ich zapasy, więc chętni nie powinni mieć problemów z dostępnością.

rg

Barwny i smaczny Dzień języków obcych w wisznickim Liceum Ogólnokształcącym

Fot.LO w Wisznicach

Fot.LO w Wisznicach

Już po raz trzeci w Liceum Ogólnokształcącym im. Władysława Zawadzkiego w Wisznicach został zorganizowany Dzień języków obcych.

Impreza była dla licealistów doskonałą okazją do zapoznana się z kulturą, tradycjami, językiem oraz kuchnią różnych krajów. W tym roku przedstawiono: Meksyk, Hiszpanię, Francję, Grecję, Włochy, Egipt oraz kraj kwitnącej wiśni, czyli Japonię.

Na tegoroczne święto do wisznickiego liceum przybyła Małgorzata Kadłubowska – kierownik referatu oświaty, kultury i zdrowia Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej. W podróż dookoła świata dołączyli także nauczyciele oraz ósmoklasiści ze Szkoły Podstawowej im. J.I. Kraszewskiego w Wisznicach, Szkoły Podstawowej im. SGO Polesie w Jabłoniu oraz Szkoły Podstawowej im. J. Kossowskiego w Polubiczach.

Poziom tegorocznych zmagań przekroczył najśmielsze oczekiwania, a profesjonalnie przygotowane stoiska, z dobrze dobranym menu, oraz barwne stroje uczniów i nauczycieli przykuwały uwagę już od samego wejścia na salę gimnastyczną LO.

LO w Wisznicach,

Podlasianin

BIA

Fot.LO w Wisznicach

Fot.LO w Wisznicach

eprasa.pl f63a0d2755

Cała Polska śledziła. Meteoryty spadły u nas.

„Cały czas jestem jeszcze w szoku, ale mamy dziś chyba historyczny moment polskiej meteorytyki!”

Międzyrzec Podlaski: W województwie lubelskim znaleziono siedem meteorytów. Są one wynikiem jasnego bolidu, który rozpadł się w atmosferze we wtorek 18 lutego.

Fot. Madeinspace / Facebook

Pod koniec lotu, na wysokości 20 km, skała rozpadła się na wiele drobnych fragmentów o średnicy kilku centymetrów, które mogły spaść na Ziemię w postaci meteorytów

Okaz ważący 517,03 g znalazł Wiktor Hajwos podczas poszukiwań prowadzonych w pięcioosobowej grupie

Znaleziska dokonano na terenie gminy Drelów (powiat bialski). Meteoryty ważą: 293 g, ok. 257 g, 48 g, 93 g i ok. 25 g. Ale największy okaz ważący 517,03 g znalazł Wiktor Hajwos, podczas poszukiwań prowadzonych w 5-osobowej grupie. Wiktor jest synem operatora stacji, która zarejestrowała przelot bolidu.

Na mediach społecznościowych pisze Tomek Walesiak: „Cały czas jestem jeszcze w szoku, ale mamy dziś chyba historyczny moment polskiej meteorytyki. Dzięki nagraniom z kamer na stronie Skytinel udostępniono obliczoną trajektorię i parametry bolidu”.

Dlatego możliwe było odkrycie meteorytu.

Bolid, czyli jasny meteor, rozpadł się we wtorek, 18 lutego ok. godziny 18. Towarzyszył mu jasny rozbłysk na niebie widoczny nad Mazowszem i województwem lubelskim. Bolid pochodził z pasa planetoid między orbitami Marsa a Jowisza i okrążał Słońce.

Najprawdopodobniej był to fragment asteroidy, a nie skała pochodząca z powierzchni komety.

- Ponieważ meteoroid wniknął głęboko w naszą atmosferę i poruszał się z ponaddźwiękową prędkością, wywołał zjawisko gromu dźwiękowego, który słyszeli mieszkańcy powiatu lubartowskiego i parczewskiego. Niektóre raporty dotyczące huku pochodzą także z oddalonej o 30 km Białej Podlaskiej – informuje Skytinel w komunikacie.

Kosmiczna skała zaczęła być widoczna, gdy znalazła się na wysokości 82,5 kilometra. Obiekt leciał wtedy nad Ostrowem Lubelskim i pędził na północ z prędkością aż 13 kilometrów na sekundę. Pod koniec lotu, na wysokości 20 km, skała rozpadła się na wiele drobnych fragmentów o średnicy kilku centymetrów, które mogły spaść na Ziemię w postaci meteorytów.

- Aktualnie pracujemy nad symulacjami lotu meteoroidu po tym, gdy przestał być widoczny na nagraniach. Dzięki temu, instytucje i obserwatorzy współpracujący w ramach naszego projektu, będą mogli przeprowadzić wstępny rekonesans w terenie. Mapa obszaru poszukiwań zostanie upubliczniona najpóźniej za dwa tygodnie – czytamy w komunikacie.

Dominika Polonis

> Meteoroid poruszał się z prędkością ponaddźwiękową, wywołał zjawisko gromu dźwiękowego. Słyszeli go mieszkańcy powiatu lubartowskiego i parczewskiego. A nawet z Białej Podlaskiej

Czy są kratery?

Internauci, zaciekawieni, pytają znalazców meteorów, czy zostawiły one jakieś kratery? Ci odpowiadają: „leży na ziemi po prostu, na wierzchu”.

Meteoryty można również kupić! Od 50 zł za gram

Cena różni się w zależności od wielkości i od gatunku meteorytu i wynosić może od 50 zł/g do nawet 4000 zł za gram!

Szarpanina w lubelskim szpitalu. Ratownik ugryziony w rękę

Lublin: Przed sądem odpowie 34-latka, która miała ugryźć ratownika medycznego. Policja przywiozła do szpitala jej męża.

W sobotę (15 lutego) na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym SP ZOZ MSWIA w Lublinie miało dojść do awantury. Jak informuje TVN24, wywiązała się szarpanina między pacjentem i jego żoną a personelem medycznym.

Mężczyznę na badanie stanu trzeźwości do szpitala przywiozła policja, bo ten miał prowadzić po alkoholu.

- Jak przekazała w rozmowie z Kontakt24 internautka, mężczyzna w trakcie badania na szpitalnym oddziale ratunkowym miał być agresywny wobec lekarki. W tej sytuacji zareagować miał personel medyczny, co doprowadziło do szarpaniny. W pewnym momencie żona mężczyzny ugryzła jednego z ratowników w rękę - informuje TVN24.

Telewizja skontaktowała się w sprawie z dyrekcją szpitala.

- Podczas przeprowadzania procedur medycznych pacjent wykazywał zachowania agresywne wobec personelu medycznego. W pewnym momencie zaatakował lekarza dyżurnego, rzucając w niego butelką z wodą, a następnie naruszył nietykalność cielesną ratownika medycznego, gryząc go w rękę. W związku z tym wdrożono standardowe procedury mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa personelowi i innym pacjentom - poinformował cytowany przez TVN24, Jarosław Ostrowski, dyrektor szpitala MSWIA w Lublinie.

Z kolei policja zatrzymała żonę mężczyzny. Jak przekazał telewizji nadkom Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie - „W sobotę około godziny 23, kobieta w wieku 34 lata miała awanturować się i naruszyć nietykalność cielesną ratownika poprzez ugryzienie”.

Za naruszenie nietykalności cielesnej grozi do 3 lat więzienia.

Joanna Niećko

Śmiertelny wypadek na quadzie

Policja bada przyczyny wypadku, w którym 22- i 24-latek na quadzie uderzyli w pryzmę kamieni i drzewo. Młodszy z nich zmarł mimo reanimacji, a 24-latek trafił do szpitala z poważnymi obrażeniami.

Fot. KPP Łuków

Z ustaleń mundurowych pracujących na miejscu zdarzenia wynika, że jadący quadem 22-latek z gminy Trzebieszów i 24-letni łukowianin zjechali na zakręcie z drogi i uderzyli w pryzmę kamieni i w drzewo

- 16 lutego po godzinie 21 dyżurny łukowskiej komendy został powiadomiony o zdarzeniu, do jakiego doszło na drodze gruntowej w pobliżu miejscowości Szaniawy-Matysy. Ze zgłoszenia wynikało, że dwie osoby są ranne, że potrzebują natychmiastowej pomocy. Policjanci, którzy przyjechali we wskazane miejsce, zastali już tam służby ratunkowe - informuje rzecznik prasowy Marcin Józwik z KPP Łuków.

Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 22-letni mieszkaniec gminy Trzebieszów, kierujący quadem, wraz z 24-letnim łukowianinem na zakręcie stracili panowanie nad pojazdem, zjechali z drogi i uderzyli w pryzmę kamieni oraz drzewo.

- W wyniku wypadku pokrzywdzeni mężczyźni doznali obrażeń ciała. Niestety mimo prowadzonej na miejscu zdarzenia reanimacji, życia 22-latka nie udało się uratować. Natomiast pokrzywdzony 24-letni łukowianin z poważnymi urazami został przewieziony do szpitala - dodaje Marcin Józwik.

an

WSP

eprasa.pl f63a0d2755

Reporterzy ustalili, że organista znalazł pracę w zawodzie „w sąsiedniej parafii” i nadal pracuje z dziećmi

Sprawa łukowskiego organisty w telewizji. Pokazano zdjęcia, które miał wysyłać dzieciom

Tematem, o którym pisaliśmy już kilka tygodni temu, zainteresowała się telewizja. W programie „Reporterzy” w TVP wyemitowano w czwartek materiał dotyczący byłego organisty jednej z łukowskich parafii. Zdaniem rodziców nastolatków, mężczyzna miał się dopuszczać nagannych zachowań wobec chłopców.

Jedno ze zdjęć, jakie organista - według ustaleń dziennikarzy programu „Reporterzy” - miał wysyłać nastolatkom

Fot.fot. screen z vod.tvp.pl/

Były organista

Na początku stycznia br. informację o tym, że organista jednej z łukowskich parafii miał dopuszczać się nagannych zachowań wobec nastolatka z tej parafii, otrzymała Kuria Siedlecka. Duchowni, po zapoznaniu się z tą informacją, złożyli zawiadomienie do prokuratury. Postępowanie trwa.

Gdy sprawa wyszła na jaw, organista odszedł z pracy ze wspomnianej parafii. W rozmowie ze „Wspólnotą” ojciec nastolatka, który powiadomił nas o tym temacie, ujawnił już część kulis tej bulwersującej sprawy.

- Żona w pewnym momencie skojarzyła, że syn może pisać z organistą. Kolejnego dnia sprawdziliśmy telefon syna i to się potwierdziło - mówił mężczyzna (nazwisko do wiadomości redakcji).

„Organista: - Ja bym w sumie wolał trzymać co innego :)
Dziecko: - Coo?
Organista: - Jakieś gorące ciałko :D”
(wg ustaleń programu „Reporterzy”)

- Okazało się, że w ramach trwającej od wielu miesięcy korespondencji organista wysyłał synowi m.in. swoje półnagie zdjęcia. Do tego były różne wiadomości, filmy z zabarwieniem homoseksualnym, pornograficznym - wyliczał nasz rozmówca. - Poza tym z treści wiadomości wynikało, że organista dawał synowi alkohol. Ustaliliśmy, że śledził syna, podjeżdżał pod jego szkołę, pod nasz dom. Nalegał, by syn jechał z nim na wycieczki. Ten mężczyzna starał się zdobyć zaufanie syna poprzez pasję syna do muzyki: zwabił go pod pretekstem nauki grania na organach. Przed synem kilka lat terapii - mówi zrozpaczony mężczyzna.

Sprawa organisty w telewizji

Tymczasem sprawą zainteresowała się telewizja. W czwartek, 20 lutego, w programie „Reporterzy” ujawniono, że sprawa dotyczy w tym momencie już więcej niż jednego dziecka.

„Na samą myśl mi krew zaczyna rozpychać to i owo” - to treść jednej z wiadomości tekstowych skierowanych do nastolatków, których nadawcą - jak przekazano w programie - ma być były już organista jednej z łukowskich parafii.

To ma być z kolei fragment innej korespondencji organisty z dzieckiem, zaprezentowany w programie:

„Organista: - Ja bym w sumie wolał trzymać co innego :)

Dziecko: - Coo?

Organista: - Jakieś gorące ciałko :D”

W materiale pokazano zdjęcia, które - według ustaleń dziennikarzy programu „Reporterzy” - organista miał wysyłać nastolatkom. Widać na nich m.in. mężczyznę w samych majtkach czy zdjęcia mężczyzny ubranego w same slipy ukazujące go od pasa w dół.

Reporterzy ustalili, że po odejściu z jednej z łukowskich parafii, organista znalazł pracę w zawodzie „w sąsiedniej parafii” i nadal pracuje z dziećmi.

Dziennikarze próbowali się skontaktować z mężczyzną, ale nie odebrał telefonu, nie zastali go także pod adresem zamieszkania.

> *prokurator Agnieszka Kępka*
> *Prokuratura Okręgowa w Lublinie*
> *Materiał zgromadzony w tej sprawie na ten moment nie dawał podstaw do przedstawienia zarzutów nikomu*

„Prokurator nie może nadmiernie naruszać praw podejrzanego”

Sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Łukowie. Początkowo, po otrzymaniu zawiadomienia, śledczy wykonywali czynności sprawdzające. Teraz prokurator podjął decyzję o wszczęciu dochodzenia. Jest ono prowadzone w kierunku artykułu 200, paragraf trzeci Kodeksu karnego.

Chodzi o prezentowanie małoletniemu poniżej lat 15 treści pornograficznych lub udostępnianie mu przedmiotów mających taki charakter albo rozpowszechnianie treści pornograficznych w sposób umożliwiający takiemu małoletniemu zapoznanie się z nimi. Za taki czyn grozi kara trzech lat pozbawienia wolności.

„Próbowaliśmy skontaktować się z prokuratorem prowadzącym sprawę. Chcieliśmy zapytać o postępy w śledztwie, a szczególnie o zabezpieczenie dowodów, czyli telefonu i komputera. Bezskutecznie” - informują dziennikarze programu „Reporterzy”.

- Materiał zgromadzony w tej sprawie na ten moment nie dawał podstaw do przedstawienia zarzutów nikomu - mówi przed kamerą „Reporterów” prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. - Pamiętajmy, że mówimy o procesie karnym, w którym prokurator dba o prawa pokrzywdzonego, ale również nie może nadmiernie naruszać praw podejrzanego - dodała.

- Jeżeli tutaj prokurator nie widzi podstaw do postawienia zarzutów, to znaczy, że żyjemy w jakiejś innej rzeczywistości z tą, którą ja znam z innych spraw. Gdzie przy o wiele uboższym materiale dowodowym stawiane są zarzuty - zaznacza z kolei w materiale Artur Nowak, adwokat wynajęty przez ojca nastolatka z Łukowa.

Dochodzenie prowadzone jest w sprawie, na ten moment prokurator nie postawił nikomu zarzutów.

Dominik Smagała

Tragiczny pożar bloku przy Lotniczej

Śmiertelna ofiara dymu

Biała Podlaska: W minioną niedzielę częściowemu spaleniu uległo jedno z pomieszczeń w bialskim budynku wielorodzinnym. Strażacy ewakuowali z zadymionego mieszkania 63-letniego mężczyznę. Mimo podjętej reanimacji, jego życia nie udało się uratować.

Dym unosił się z jednego z okien na drugim piętrze

Fot.KMP Biała Podlaska

Asp. Marcin Kazimierczak, zastępca oficera prasowego Komendanta Miejskiego PSP w Białej Podlaskiej, poinformował, że około godz. 17.20 wpłynęło zgłoszenie o wyczuwalnym dymie na klatce schodowej w bloku mieszkalnym przy ul. Lotniczej.

– Na miejsce udały się zastępy straży pożarnej, których dowódca ustalił, że najprawdopodobniej pali się w jednym z mieszkań. Po siłowym otwarciu drzwi strażacy potwierdzili pożar i przystąpili do jego gaszenia z jednoczesnym przeszukaniem pomieszczeń – relacjonował aspirant. Dodał, że ogień zniszczył tam tylko dywan i kanapę, które zostały dogaszone.

– W mieszkaniu odnaleziono nieprzytomnego 63-letniego mężczyznę i ewakuowano go ze strefy zagrożenia, a następnie przekazano ratownikom medycznym. Niestety mężczyzny nie udało się uratować – relacjonował asp. Marcin Kazimierczak. Podkreślił, iż z budynku zostali ewakuowani pozostali mieszkańcy. Po ugaszeniu pożaru klatkę schodową i wszystkie mieszkania przewietrzono oraz sprawdzono miernikiem wielogazowym.

Nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji poinformowała, że po zakończeniu działań strażaków, pracę na miejscu pożaru rozpoczęły służby śledcze.

– Prawdopodobną przyczyną zdarzenia było zaprószenie ognia. Częściowemu spaleniu uległo jedno z mieszkań w budynku wielorodzinnym – zaznaczyła nadkomisarz. Dodała, iż policjanci ustalają przyczyny i okoliczności tego tragicznego pożaru.

Marek Pietrzela

Fot.Zdjęcie własne zastępcy oficera prasowego

Asp. Marcin Kazimierczak,
z-ca oficera prasowego KM PSP Biała Podlaska

Zamontujmy czujki dymowe

Niestety w mieszkaniu przy ul. Lotniczej nie odnaleziono czujki dymowej, która chroni dom i jego mieszkańców oraz ostrzega w wypadku nagromadzenia się nawet najmniejszej ilości niepożądanego dymu, generując głośny sygnał akustyczny. Zachęcamy do montażu takich urządzeń w swoich domach i mieszkaniach. Administracje budynków mogłyby w piwnicach lub na klatkach schodowych zamontować takie czujki.

Apelujemy również o rozwagę i parkowanie pojazdów w miejscach do tego wyznaczonych. Pod budynkiem, w którym był pożar, samochody stały na chodniku. W przypadku konieczności użycia drabiny pożarniczej do działań, byłoby to niemożliwe ze względu na pojazdy zaparkowane przed blokiem. Administracja, nadzór lub właściciele powinni zabronić blokowania dojazdu strażackich pojazdów specjalistycznych.

WSP

eprasa.pl f63a0d2755

Wyniesiona z getta w skrzynce. Elżbieta Ficowska gościem Dnia Pamięci Ofiar Holocaustu w SP 3 w Lubartowie cz. I

Elżbieta Ficowska miała pół roku, gdy została wyniesiona z warszawskiego getta. Jest jednym z dzieci uratowanych przez Irenę Sendlerową.

Elżbieta Ficowska i Cezary Harasimowicz

Elżbieta Ficowska to żona wybitnego polskiego poety Jerzego Ficowskiego. Jako sześciomiesięczne dziecko została wyniesiona z warszawskiego getta w drewnianej skrzynce, żeby nie płakała, była uśpiona środkiem nasennym. Jest jednym z żydowskich dzieci uratowanych w ramach akcji koordynowanej przez słynną Irenę Sendlerową. Jest najmłodszym ocalałym dzieckiem, była przewodniczącą stowarzyszenia Dzieci Holocaustu.

Cezary Harasimowicz, pisarz i scenarzysta, napisał powieść „Bieta" opartą na biografii Elżbiety Ficowskiej. Obydwoje byli gośćmi Szkoły Podstawowej nr 3 w Lubartowie z okazji obchodów Dnia Pamięci Ofiar Holocaustu.

Wiedział, kto to Jerzy Ficowski. A Elżbieta?

- Zadzwonił do mnie Andrzej Krakowski, nasz wspólny przyjaciel. Jest emigrantem, został wyrzucony z Polski w 1968 r. Jest scenarzystą, reżyserem, producentem. Napisał dwie wspaniałe książki o polskim Hollywood, jak się okazało, zakładali je polscy Żydzi. Powiedział: jest taki temat do zrobienia, który się nazywa Elżbieta Ficowska. Oczywiście wiedziałem, kto to jest Jerzy Ficowski, fantastyczny, wielki poeta, prozaik, autor piosenek, które zapisały się w historii polskiego popu. Wszyscy znają piosenkę „Jadą wozy kolorowe", śpiewała ją Maryla Rodowicz, słowa napisał Jerzy Ficowski. Ale nie wiedziałem, kto to jest Elżbieta Ficowska. Spotkaliśmy się 17 listopada 2022 r. Na początku podchodziłem podejrzliwie, bo nie lubię, jak mi się narzuca jakieś tematy. Ale już od progu oniemiałem, po piętnastu minutach wiedziałem, że zostałem wciągnięty w nieprawdopodobną historię. Clou wszystkiego to był moment, kiedy Bieta wyjęła z puzderka srebrną łyżeczkę z wygrawerowanym imieniem Elżunia, a na rewersie była wygrawerowana data 5 stycznia 1942 r., czyli to jest data jej urodzin, i powiedziała: to jest jedyna moja łączność z rodzicami, których nigdy nie poznałam, zostali zabici podczas Zagłady. Ta srebrna łyżeczka była położona w nóżkach sześciomiesięcznej dziewczynki, która została wyniesiona z getta w drewnianej skrzynce. Dziewczynka została ocalona nie przed śmiercią, ale do życia - mówił Cezary Harasimowicz.

Dlaczego nie powiedziałaś, że jesteś Żydówką?

O swoim życiu opowiadała sama bohaterka spotkania, Elżbieta Ficowska. Swoich rodziców biologicznych i pobytu w getcie nie może pamiętać, mówiła o swojej przybranej matce, która obdarzyła ją prawdziwie rodzicielską miłością i o tym, jak dowiadywała się o swoim żydowskim pochodzeniu.

> Srebrna łyżeczka w wygrawerowanym imieniem i datą urodzin była położona w nóżkach sześciomiesięcznej dziewczynki, która została wyniesiona z getta w drewnianej skrzynce

- W ósmej klasie byłam u sióstr Felicjanek w Wawrze. Chciałam być na pensji, bo naczytałam się książek o pensjonarkach. To były takie elitarne szkoły dla dziewcząt z dobrych domów. Nie bardzo wiem do dzisiaj, co w tamtych czasach oznaczało „dobry dom", w każdym razie dziewczynki, które tam były, miały poczucie lepszości. Moją wychowawczynią była siostra Boromea, ona była hrabiną Przeździecką. Wstąpiła do klasztoru, bo jej narzeczony zginął na wojnie i postanowiła zostać wierna tej miłości. Była bardzo dobrym i mądrym człowiekiem. Próbowano mnie tam nauczyć języka francuskiego, dobrych manier, gry na pianinie. Tam był bardzo wysoki poziom nauczania. To były lata pięćdziesiąte, uczennice szkoły klasztornej miała małe szanse na dostanie się na studia, więc musiały być lepsze od innych. Byłam tam tylko rok, po roku mnie wyrzucono. Mama była bardzo zadowolona, dlatego że przyjechałam w środku roku do domu i powiedziałam, że chcę być zakonnicą. Mama się przestraszyła, nie chciała tego i ucieszyła się, że mnie wyrzucono. Poszłam do szkoły koedukacyjnej. Wtedy spadła na mnie wiadomość niesamowita. Spróbujcie wyobrazić sobie, że nagle dowiadujecie się, że wszystko, co o sobie wiecie, to nieprawda, że jesteście kimś innym. To było bardzo trudne, w ogóle nic nie wiedziałam o Żydach. W szkole klasztornej miałam przyjaciółkę, siostra Boromea sądziła, że się już nie spotkamy, kiedy mnie wyrzucono. Ale ona przyjechała do mnie po dwóch latach, mieszkałam pod Warszawą w Michalinie. W pewnym momencie siedziałyśmy, piłyśmy kakao, ona mnie zapytała: dlaczego ty mi nie powiedziałaś, że jesteś Żydówką? Wtedy w szkole nas nie uczono o Żydach, w domu był to temat tabu, nie mówiło się o tym. Mama, która mnie ogromnie kochała, bała się, że przyjadą Żydzi i zabiorą jej ukochane dziecko - mówiła Elżbieta Ficowska.

> Spróbujcie wyobrazić sobie, że nagle dowiadujecie się, że wszystko, co o sobie wiecie, to nieprawda, że jesteście kimś innym. W ogóle nic nie wiedziałam o Żydach

Znajomość z „panem Żydem"

Po tym, jak dowiedziała się o swoim pochodzeniu, próbowała dowiedzieć się czegoś o Żydach. Zapytała wychowawcę: kim są Żydzi?

- Nie zadał mi żadnego pytania, zaprosił mnie po lekcjach, bo zajmował się biblioteką szkolną i rozmawialiśmy ponad dwie godziny. Opowiadał mi o Żydach. Potem ktoś mi poradził, że jest takie towarzystwo społeczno - kulturalne Żydów w Warszawie i jak chcę się czegoś dowiedzieć, to żebym tam zajrzała. Poszłam, usiadłam w kącie, przychodzili jacyś głównie starsi ludzie, mówili w niezrozumiałym dla mnie języku, ale stwierdziłam, że wyglądają jak inni ludzie, niczym się nie różnią. Podszedł do mnie jakiś starszy pan, o bardzo życzliwej twarzy i pyta: co ty tu robisz? Odpowiedziałam, że przyszłam zobaczyć, jak Żydzi wyglądają. Na to on: a rybę po żydowsku jadłaś? Nie! No to cię zapraszam. On mi głównie mówił o sobie, że przeżył Holocaust, cała jego rodzina zginęła. Też nie dopytywał, po co m to. Wróciłam do domu podekscytowana i powiedziałam mamie, że poznałam takiego przemiłego pana Żyda. Mama się przestraszyła, bo pomyślała, że ten miły pan Żyd może jej odebrać dziecko. Na wszelki wypadek powiedziała: zaproś pana Żyda na obiad. On przyjechał, na niedzielny obiad przyjeżdżała rodzina, zawsze było dużo ludzi przy stole, to było bardzo miłe. Pan Żyd zaczął przyjeżdżać w każdą niedzielę, bo był zaproszony przez moją mamę. Po obiedzie zasiadał w fotelu i zasypiał, to już był taki rytuał - wspominała Elżbieta Ficowska.

Czego ta siksa chce?

Tak zaczęło się jej wchodzenie w temat, ale chciała się dowiedzieć czegoś więcej. Poszła do Żydowskiego Instytutu Historycznego, dotarła do jego dyrektora profesora Bernarda Marka.

- Pamiętam, jak tam weszłam do sekretariatu, profesor patrzył na mnie przez okulary z daleka, po żydowsku coś powiedział do sekretarki. Sekretarka mi zaraz przetłumaczyła: czego ta siksa tutaj chce? Zaraz mi wytłumaczyła, że siksa to jest trochę pogardliwe określenie dziewczyny nieżydowskiej. Czułam, że trzeba się bronić, weszłam do niego, powiedziałam: panie profesorze, ja nie jestem żadna siksa, ja miałam matkę Żydówkę, ojca Żyda, dziadka, babkę. On się zamyślił, wyciągnął ode mnie parę słów na temat rodziny, dowiedział się, że mam cudowną mamę kochającą, że mam cudowną nianię, powiedział: moje dziecko, żydostwo jeszcze nikomu szczęścia nie przyniosło. Radzę ci, zapomnij o tym. Niech ci się zdaje, że przeczytałaś o tym w jakiejś książce, ty masz swoje życie, szczęśliwe, pełne miłości i niech tak zostanie. Wyszłam o niego oburzona takim nastoletnim oburzeniem i myślałam sobie: jak on mógł tak powiedzieć? Po dłuższej chwili zdałam sobie sprawę, że rozmowa z moją mamą na ten temat jest niedobra, bo ją będzie raniła. Ona starała się tak robić, wydawało się jej, że to się uda, żebym ja się nigdy nie dowiedziała, że ona nie jest moją rodzoną mamą. Postanowiłam o tym z nią nie rozmawiać. Nie wiem, w jaki sposób się stało, że gdzieś ta wiedza została zepchnięta do podświadomości. Przestałam się z tym identyfikować - mówiła Elżbieta Ficowska.

Żydzi chcieli ją zabrać

Jej przybrana mama wyszła za mąż bardzo wcześnie, miała już dwoje dorosłych dzieci, gdy przygarnęła małą żydowską dziewczynkę. Sama dobiegała już sześćdziesiątki. Jej rodzona córka przebywała w tym czasie w niemieckim obozie. Gdy wróciła z Niemiec po wojnie, przywiozła dla Elżbiety wielką lalkę, która chodziła i mówiła „mama".

- Kiedyś mnie pięknie ubrała i poszłyśmy na spacer, spotkała swoje koleżanki, powiedziała: to jest moja córeczka, ja powiedziałam: nie kłam, moja mamusia jest w domu! Nie dałam sobie zmienić mamy. Ale ta córka i syn mojej mamy też dali mi ogrom miłości. Oni już mieli prawie 40 lat, gdy mama mnie wzięła - opowiadała Elżbieta Ficowska. Jak mówiła, jako dziecko była „pępkiem świata", za naturalne uważała, że wszystko jej się należy. Wstrząs, jaki przeżyła, dobrze jej zrobił, zrozumiała, że świat jest większy.

Mimo że w dzieciństwie nie była świadoma swojego żydowskiego pochodzenia, byli ludzie, którzy o tym pamiętali.

- Pamiętam sytuację ze wczesnego dzieciństwa, jak właściciel owocarni, do której chodziłam razem z nianią, powiedział: Elżuniu, przyjechali jacyś ludzie z Ameryki i o ciebie pytali. Okazało się, że to Żydzi, którzy przyjechali z USA i ja już miałam miejsce przygotowane w Nowym Jorku u jakiejś żydowskiej rodziny i chcieli mnie zabrać, tak jak wiele innych uratowanych dzieci, żeby uzupełnić substancję narodu, który został w dużej mierze zamordowany. Mama spotykała się z nimi, powiedziała, że miłości się nie sprzedaje i zrobiła wszystko, żeby nie doszło do takiej tragedii. W związku z tym nie mogłam wychodzić sama z domu. Mieliśmy mieszkanie na I piętrze, tam był duży taras i ja się bawiłam na tym tarasie - wspominała Elżbieta Ficowska. Była zrozpaczona, że nie może się bawić z dziećmi na podwórku.

Marcin Kusyk

WSP

eprasa.pl f63a0d2755

W Lublinie i powiecie łukowskim najchętniej się żenimy.

A jak w innych powiatach?

Wskaźnik zawieranych małżeństw na 1000 mieszkańców w województwie lubelskim różni się w zależności od powiatu.

Najwięcej ślubów w przeliczeniu na liczbę ludności odnotowano w powiecie łukowskim oraz mieście Lublin – po 4,4, co jest najwyższym wynikiem w regionie.

W czołówce znalazły się również powiat świdnicki (4,2), radzyński (4,1) oraz janowski (4,0). Na przeciwnym biegunie zestawienia uplasował się powiat krasnostawski (2,6), miasto Biała Podlaska (2,8) oraz powiat hrubieszowski i miasto Zamość (po 3,0).

Oto pełna klasyfikacja powiatów według liczby zawieranych małżeństw na 1000 mieszkańców:

4,4 – powiat łukowski, miasto Lublin
4,2 – powiat świdnicki
4,1 – powiat radzyński
4,0 – powiat janowski
3,9 – powiat rycki
3,8 – miasto Chełm
3,7 – powiat bialski, powiat lubartowski
3,5 – powiat opolski, powiat parczewski, powiat łęczyński
3,4 – powiat biłgorajski, powiat chełmski, powiat tomaszowski, powiat zamojski
3,3 – powiat lubelski
3,2 – powiat puławski, powiat włodawski
3,1 – powiat kraśnicki
3,0 – powiat hrubieszowski, miasto Zamość
2,8 – miasto Biała Podlaska
2,6 – powiat krasnostawski

Powiat łukowski, który uplasował się na pierwszym miejscu ex aequo z Lublinem, wyróżnia się pod względem liczby nowo zawartych małżeństw, co może świadczyć o większej skłonności mieszkańców do formalizowania związków.

Źródło: Urząd Statystyczny w Lublinie

mo

Kiedy mieszkańcy Lubelszczyzny najchętniej biorą ślub? Czy musi to być miesiąc z „R”?

Wybór miesiąca na zawarcie małżeństwa to dla wielu par nie tylko kwestia praktyczna, ale również związana z tradycjami i przesądami. Jak wybierały pary w minionym roku?

Jeden z najpopularniejszych mówi, że ślub najlepiej brać w miesiącu, który zawiera literę „r” w nazwie. Czy ta zasada znajduje odzwierciedlenie w rzeczywistości? Sprawdziliśmy, w których miesiącach mieszkańcy województwa lubelskiego najchętniej wstępowali w związek małżeński.

Najwięcej ślubów w miesiącach z „r”

Statystyki jasno pokazują, że najwięcej małżeństw zawieranych jest w miesiącach letnich i wczesnojesiennych, szczególnie w sierpniu, wrześniu i czerwcu. To właśnie te miesiące cieszyły się największą popularnością:

sierpień – 1400 ślubów,
wrzesień – 1300 ślubów,
czerwiec – 1300 ślubów,
lipiec – 1100 ślubów,
październik – 700 ślubów.

Jak widać, większość nowożeńców wybiera miesiące zawierające literę „r”, co może potwierdzać wpływ przesądów na decyzje dotyczące daty ślubu. Jednak równie istotne są warunki pogodowe – ciepłe miesiące letnie oraz początek jesieni sprzyjają organizacji uroczystości plenerowych i wesel na świeżym powietrzu.

Mniej popularne miesiące

Najmniej małżeństw zawierano w miesiącach zimowych i wczesnowiosennych. Najmniej ślubów odbyło się w lutym i marcu – po 100, a także w styczniu i listopadzie – po 200. Grudzień również nie cieszył się dużym zainteresowaniem, choć 400 par zdecydowało się na ślub w okresie świątecznym:

styczeń – 200 ślubów,
luty – 100 ślubów,
marzec – 100 ślubów,
kwiecień – 500 ślubów,
maj – 600 ślubów,
listopad – 200 ślubów,
grudzień – 400 ślubów.

Wśród mniej popularnych miesięcy widać pewne odstępstwa od reguły. Na przykład maj, mimo że jest miesiącem wiosennym, nie cieszył się aż tak dużą popularnością, jak miesiące letnie. Może to wynikać z innego przesądu, według którego ślub w maju przynosi pecha.

Tradycja czy praktyczność?

Choć przesąd związany z literą „r” w nazwie miesiąca może mieć wpływ na decyzje nowożeńców, nie można zapominać o innych czynnikach. Ciepła pogoda, dostępność sal weselnych, wakacyjna atmosfera czy dłuższe dni również sprzyjają organizacji ślubów w okresie letnim.

Podsumowując, statystyki potwierdzają, że mieszkańcy Lubelszczyzny rzeczywiście najczęściej wybierają miesiące z literą „r”, a największą popularnością cieszą się sierpień i wrzesień. Jednak ostateczna decyzja o dacie ślubu zawsze zależy od indywidualnych preferencji pary młodej.

Źródło: Urząd Statystyczny w Lublinie

mo

Witamy na świecie

Krzyś Cichosz, Gąsiory
Urodzony 15 lutego,
godz. 16:12, 3910 g, 55 cm
Rodzice: Paulina i Rafał
Rodzeństwo: siostrzyczka Zuzia

Zosia Ożarek, Łuków
Urodzona 17 lutego,
godz. 9:10, 3225 g, 53 cm
Rodzice: Kasia i Damian
Rodzeństwo: braciszek Nikodem

Ignaś Niewęgłowski, Stok
Urodzony 17 lutego,
godz. 12:55, 3460 g, 55 cm
Rodzice: Ewelina i Daniel
Rodzeństwo: Szymon i Igor

Milenka Laura Samoraj, Krzywda
Urodzona 17 lutego,
godz. 12:15, 2560 g, 51 cm
Rodzice: Natalia i Paweł

Weronika Kornelia Makosz, Łuków
Urodzona 17 lutego,
godz. 19:56, 3030 g, 53 cm
Rodzice: Andżelika i Przemek
Rodzeństwo: siostrzyczka Zuzia

Podziękowania

13 lutego w Zespole Placówek Oświatowych w Swatach odbył się wspaniały bal karnawałowy! Uśmiechom i tańcom nie było końca. Wspaniałą zabawę poprowadził niezastąpiony DJ LERBY Dariusz Jurzysta, któremu bardzo pięknie dziękujemy za oprawę muzyczną, zaangażowanie i czas poświęcony dzieciom. Cudowną foto-ściankę ufundował jeden z rodziców. Serdecznie dziękujemy za tak piękne przygotowanie. Poczęstunek dla dzieci zorganizowała nasza wspaniała Rada Rodziców, której z całego serducha ślemy uściski.

Paulina Grzechnik

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

TU MOŻE BYĆ TWOJA REKLAMA

Świrek, Magda Suszek, Łany

Bella, Andżelika Lisek, Zofiówka

Dolar, Kamil Knapik, Płonki

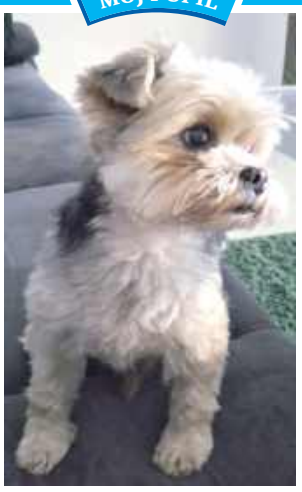

Dżony, Stanisław Sosna, Królewski Dwór

Dla Szymona Wolskiego z okazji 15 urodzin

Z okazji Twoich urodzin życzymy Ci dużo zdrowia, radości, spełnienia marzeń i mnóstwo sukcesów w szkole.
Niech nauka sprawia Ci satysfakcję, a każdy nowy dzień przynosi jeszcze więcej wiedzy i nowych osiągnięć.
Obyś zawsze miał wsparcie bliskich, którzy będą Cię motywować do działania.
Życzymy Ci miłości w rodzinie, pełnej ciepła i zrozumienia.
Niech otaczają Cię osoby, które sprawiają, że każdy dzień staje się lepszy!
Dziadkowie Elżbieta i Stefan Wolscy

eprasa.pl f63a0d2755

Zaniesienie Ewangelii do Japonii było marzeniem polskiego jezuity. Zanim zmarł, torturowano go siedem miesięcy

Pierwszy Polak w Japonii był z... Nowodworu (cz. I)

Daleką drogę przebył Wojciech Męciński. Syn zamożnego szlachcica z Nowodworu koło Ryk został jezuitą. Prowadził misję na Goa, w Wietnamie oraz na wyspach Pacyfiku. W 1642 roku poniósł męczeńską śmierć w Japonii. Czy kiedyś doczekamy się wyniesienia go na ołtarze?

Nie tylko w dziejach Kościoła Katolickiego trudno znaleźć inną tak fascynującą, złożoną, kontrowersyjną i powiązaną z tyloma wydarzeniami grupę ludzi, jaką jest założone w 1540 r. Towarzystwo Jezusowe. Historia prób chrystianizacji egzotycznych terytoriów podejmowanych przez jezuickich misjonarzy w XVI i XVII wieku jest potężną, wielowątkową, pełną zwrotów akcji epopeją napisaną czynami i słowami ludzi o wielkiej odwadze, harcie ducha, nieograniczonej wyobraźni i wielkiej pasji. Pierwsi uczniowie Ignacego Loyoli, byłego żołnierza i bawidamka, nawróconego w nadzwyczajnych okolicznościach założyciela zakonu jezuitów, ochoczo podejmowali się misji na praktycznie nieodkrytych terenach. Dobre stosunki z większością dworów europejskich (czasami na tyle dobre, że monarchowie chętnie wspierali pomysł, aby jezuici podjęli misję gdzieś na drugiej półkuli, najlepiej wszyscy...) pozwalały im organizacyjnie i materialnie podołać zuchwałemu planowi.

Oddziały szturmowe Kościoła

Członkowie Towarzystwa stanowili absolutną intelektualną elitę ówczesnego Kościoła. Z reguły kończyli znakomite uniwersytety, zabiegali też, by wiodące katedry teologii i filozofii obsadzane były przez ludzi, którzy po swoim nazwisku pisali litery „SJ" - Societas Jesu. Nawet jednak najlepsze szkoły europejskie nie przygotowywały na zetknięcie z wielkimi kulturami Chin, Japonii, Wietnamu, Indii. Strzępy znajomości języka podłapane gdzieś od jakichś różnego autoramentu kupców albo handlarzy niewolników, przewodnicy w postaci, często mało godnych zaufania miejscowych, konieczność poruszania się w świecie niezrozumiałych praw, organizacji, wyobrażeń, wartości, zasad komunikacji... Jeżeli ktoś z Państwa zechce przyjrzeć się sprawie szerzej, serdecznie polecam I tom książki „Jezuici" francuskiego dziennikarza Lacouture`a - czyta się jak najlepsze powieści podróżnicze, przygodowe albo nawet szpiegowskie...

A częścią takiego projektu stał się chłopak z Nowodworu pod Rykami.

cdn.

Zbigniew Smółko

Portret Wojciecha Męcińskiego dość przypomina wizerunki św. Franciszka Ksawerego, jednego w pierwszych jezuitów i pierwszego misjonarza Japonii. Podpis informuje, że Męciński był też fundatorem jezuickiego kolegium w Krakowie

Rodzina Męcińskich łączy też... Jarosława i Lecha Kaczyńskich z Bronisławem Komorowskim!

Jak udało nam się wyczytać na stronie www.kepnosocjum.pl w artykule opracowanym na podstawie Wielkiej Genealogii Minkowskiego, okazuje się, że dwóch byłych prezydentów Rzeczypospolitej miało wspólnych przodków. Owoż: Andrzej Męciński z Kurozwęk herbu Poraj (ca. 1580 - przed 1624) jest bezpośrednim przodkiem obu naszych prezydentów. Jego syn Wojciech Męciński pozostawił córkę Katarzynę, która poślubiła starostę wieluńskiego Marcina Konstantego Olszowskiego - właściciela Kępna.

Syn Katarzyny i Marcina, Józef Olszowski (kolejny właściciel Kępna), to praprapradziadek Julii z Olszowskich Brzezińskiej będącej prababcią Jadwigi z Jasiewiczów Kaczyńskiej, matki prezydenta śp. Lecha i b. premiera Jarosława Kaczyńskich.

Bronisław Komorowski pochodzi od jednej z córek Andrzeja Męcińskiego - Katarzyny

Śp. Prezydent Lech Kaczyński jest w linii prostej potomkiem właściciela Kępna Marcina Konstantego Olszowskiego z Olszowy herbu Prus II (ca 1643-1687) oraz Katarzyny Teresy Męcińskiej z Kurozwęk herbu Poraj (ca 1630-1695)

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Gdzie zrobiono to zdjęcie? Łuków czy Międzyrzec?

Kiedy znaleźliśmy tę fotografię w internecie, poczuliśmy się bezradni. W oczywisty sposób poruszeni emocjonalnie, ale też zaciekawieni.

Żołnierze, dzieci, obserwatorzy, ruch, zastygnięcie. Fotograf robiący zdjęcie innemu fotografowi, przecinające się w pionie i poziomie plany, kilkanaście co najmniej ludzkich historii. I rozrywająca mózg świadomość, że ci z balkonu za kilka miesięcy zamordują tych na dole.

Na portalu polska.org umieścił je użytkownik posługujący się nickiem McAron, wyrażając przypuszczenie, że jest ono wykonane w Łukowie, wskazując na drogowskaz „Radzyń 27 km". Dopuszczamy jednak możliwość, że w grę wchodzi Międzyrzec Podlaski (stamtąd z całą pewnością było wtedy 27 km, z Łukowa - zdaniem dr. Krzysztofa Czubaszka - liczono raczej 29). O ostateczną odpowiedź - podpowiedź proszę Czytelników.

Niemiec czy Żyd?

Nie wiemy, kto był jego autorem. Skonsultowany w tej sprawie artysta-fotografik Tomasz Młynarczyk (dziękuję!) ocenił, że zapewne zostało wykonane przez kompetentnego fotografa przy użyciu standardowego obiektywu 47/50 mm.

Ponieważ zostało wykonane od strony domniemanego getta, można rozważyć autorstwo świetnego łukowskiego rzemieślnika Szmula Migdała, który zginął w Holokauście. Ale równie dobrze mógł być to po prostu Niemiec: tak dobrego zdjęcia nie da się zrobić z ukrycia, a hitlerowcy zapewne mogliby oponować przed tym, żeby fotografował ich Żyd.

Dwa światy oddzielone drutem

Elementem niedostrzegalnym na pierwszy rzut oka, ale konstytuującym całą sytuację jest słabo widoczny, ale niewątpliwie obecny drut kolczasty przecinający czterema liniami ulicę, oddzielający dwie strefy. Z dużym prawdopodobieństwem możemy przyjąć, że jest to granica getta.

Dzieci i żołnierze

W dolnej części zdjęcia na pierwszym planie widzimy grupę dzieci, jak się wydaje, samych chłopców. Jest ich ponad dziesięciu. Ubrani są w krótkie spodenki, więc można założyć, że jest to lato. Niektórzy mają zakryte głowy, co uprawdopodabnia tezę, że są to Żydzi. W grupie możemy wyróżnić kilka zachowań. Ci bliżej budynku otaczają coś lub kogoś, co leży na chodniku blisko ściany. Trudno ocenić, czy osłaniają coś, czy podnoszą kogoś, czy może próbują transportować jakiś przedmiot. Ich gesty są dynamiczne, każdy niemal jest w ruchu. Największe zaciekawienie budzi pozycja chłopca najbardziej z lewej, który wyraźnie wchodzi w jakąś interakcję z osobami stojącymi na balkonie. Są to niemieccy żołnierze. Ci z kolei sprawiają wrażenie zupełnie zrelaksowanych. Pierwszy z lewej spokojnie patrzy w dół, Ten bardziej z prawej kolejny ogląda paznokcie albo pali papierosa, środkowy zaś najprawdopodobniej wykonuje dzieciarni zdjęcie! Nasuwa się interpretacja, że Niemcy przed chwilą coś z balkonu rzucili - być może celem lepszego „ustawienia" zdjęcia. Mogła to być zabawka albo jedzenie.

Chłopcy chwycili to i albo - przerażeni własną śmiałością - co prędzej chcą wrócić na „bezpieczną" stronę drutu kolczastego albo też - zawsze się w grupie znajdzie jeden najodważniejszy! - proszą o jeszcze!

Obserwatorzy

Cała ta scena obserwowana jest przez trzy panie. Przypuszczalnie są to Polki - żadna nie ma na ręku opaski z gwiazdą. Jedna idzie w kierunku dzieci. Nie jest zapewne przypadkowym przechodniem, bo kierunek jej marszu zamykają druty. Ponieważ domyśliliśmy się w niej Polki, przyjmujemy, że nie jest to ich opiekunka. Być może po prostu zwraca im uwagę, że mają stąd uciekać. Dwie inne obserwują całe wydarzenie z pewnej odległości - niższa i chyba młodsza trzyma (może łapie) drugą „pod rękę", co może świadczyć o niepewności, obawie, stresie. Wyższa do całej sceny stoi bokiem, co również wydaje się wskazywać na zdystansowanie.

Zbigniew Smółko

WSP

Czy ktoś uzupełni tę historię?

Jeżeli wiecie, jeżeli rozpoznajecie to miejsce - proszę, napiszcie na adres zbynieks@op.pl albo zadzwońcie na numer 502037695. Czuję, że szybko się z tą fotografią nie rozstaniemy...

eprasa.pl f63a0d2755

Biskup i proboszcz wyremontowali cerkiew, miłośnicy historii zadbali o cmentarz

Jeszcze jeden powód, żeby odwiedzić Sosnowicę

Ciekawi świata turyści jadący wypoczywać na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim, często zatrzymują się w Sosnowicy przy cerkwi pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła.

Opustoszała po drugiej wojnie światowej po wywiezieniu w różne strony parafian, kilka lat temu odzyskała blask po kapitalnym remoncie. W ostatnich dniach, dzięki zaangażowaniu miejscowych miłośników historii i społeczników, posprzątany został również położony nieco dalej od drogi cmentarz.

Najsłynniejsza sosnowicka historia (historyjka w zasadzie...) związana jest z nieszczęśliwą miłością Tadeusza Kościuszki, który szturmował tu do serca Ludwiki Sosnowskiej. Ofensywa powstrzymana została nie przez pannę, ale przez jej ojca - Józefa Sosnowskiego. Jeden z największych magnatów Rzeczypospolitej zorientował się, że zaproszony do udzielania korepetycji ubogi oficer oraz jego hoża studentka studiują nie tylko zgodnie z umową rysunek i matematykę, ale pojawiają się również elementy nauk przyrodniczych. Kościuszko usłyszał, że „Nie dla wróbli synogarlice i nie dla szlachetków magnackie córki" i, rad-nierad, w starokawalerstwie został bohaterem dwóch narodów.

Poza barwną anegdotką warto jednak dostrzec, że Sosnowica przez całą swoją historię była miejscem spotkania kultur i narodów. Bywało, że z jednej rodziny wywodzili się duchowni zarówno prawosławni, jak i rzymskokatoliccy. Słynna jest historia braci Stańków, protoplastów wspomnianego rodu Sosnowskich.

Ekumenizm po sosnowicku

Mikołaj Stańko z Sosnowicy był w początkach XVI wieku jednym z najmożniejszych panów w okolicy. Spośród trzech synów najmłodszy Fedor został na włościach, dwóch zaś ruszyło do dworskiej kariery.

Iwaszko był sekretarzem Aleksandra Jagiellończyka (w tych czasach ruski był jednym z urzędowych języków kancelarii!). W uznaniu zasług król mianował go na wakujące stanowisko prawosławnego biskupa chełmskiego. Nie przejął się nawet władca faktem, że nominat nie miał święceń, był żonaty i cieszył się nader barwną opinią. Po śmierci protektora, króla Aleksandra, Iwaszkę (który jako biskup przyjął imię Jonasz) jako niegodnego, na prośbę samych wiernych odwołano, ustanawiając biskupem Filareta Obłaźnickiego. Do katedry na Górce Sosnowski wróci w 1533 r., kiedy otrzyma kolejną nominację, tym razem od Zygmunta Starego. Najwidoczniej i ten władca był wysokiego zdania o jego talentach. Odsunięty biskup najprawdopodobniej też w międzyczasie owdowiał, zaś samo w sobie posiadanie czwórki dorosłych dzieci nie było już kanonicznym problemem. Okazał się władyką bardzo aktywnym, to m.in. on skłonił króla do potwierdzenia, nadanego w 1443 roku przez Władysława Warneńyczka, przywileju zrównującego w prawach kościoły wschodni i zachodni. Diecezją będzie zarządzał do śmierci w roku 1545.

Fot.znalezione na profilu Historyczna Sosnowica

Kiedy w końcówce XIX wieku wznoszono w Sosnowicy cerkiew, miejscowość wyglądała zupełnie inaczej. Prawosławna świątynia była jej wtedy najokazalszym tego typu budynkiem w regionie, efektowniejszym nawet niż np. cerkiew we Włodawie. Na architekta poproszono znanego specjalistę, profesora Wiktora Syczugowa, ikony opłacił słynny św. Jan z Kronsztadu...

Wyścig do kołyski siostrzeńca

W tym czasie zaś jego brat Hrehory... przyjął katolicyzm! Co więcej, został księdzem i otrzymał godność kanonika chełmskiego w tym samym mieście, w którym jego brat prezydował w zupełnie innym obrządku! Nie mamy bliższych relacji, jak wyglądała współpraca, albo jej brak. W Herbarzu Niesieckiego zapisana została jednak historia związana z urodzeniem dziecka przez ich siostrę, Małgorzatę, poślubioną Fiodorowi Wereszczyńskiemu herbu Korczak. Kanonik, zwiedziawszy się, że siostra jest w połogu, niby to przypadkiem zawitał do jej domu i natychmiast ochrzcił dziecko w obrządku zachodnim. Kiedy władyka Jonasz się o tym dowiedział, podniósł rwetes, że brat mu siostrzeńca „biesowym Lachem uczynił" - przyjęcie katolicyzmu było bowiem równoznaczne z potwierdzeniem przynależności do kultury zachodniej i nacji polskiej. Co więcej: władyka namawiał Małgorzatę, żeby dziecko odtrąciła - dała je komuś na wychowanie, nie traktowała jak własnego. Oczywiście matki nie udało się przekonać i dziecko pozostało w domu.

Kręte drogi pobożności

Nie wiemy, w jakich okolicznościach sto lat później parafia w Sosnowicy przyjęła zasady unii brzeskiej - podpisanej w 1596 r. przez część prawosławnych biskupów w Rzeczypospolitej umowy z Rzymem, na mocy której wierni obrządku wschodniego uznawali zwierzchność papieża, pozostając przy swojej cerkiewnej tradycji i liturgii. Na Lubelszczyźnie jedyną świątynią, która wytrwała przy prawosławiu, był monaster w Jabłecznej. W 1874 roku unitów w wielu przypadkach pod przymusem przyłączono do prawosławia. W Sosnowicy widomym znakiem tego procesu było wzniesienie nowej cerkwi. Potem jednak na cerkiew i społeczność prawosławną Sosnowicy spadały kolejne nieszczęścia: przymusowa ucieczka na wschód w 1915 roku (tzw. bieżeństwo), druga wojna światowa oraz wysiedlenia lat 1944-1947. Jeszcze 10 lat temu świątynia była w opłakanym stanie, ale dzięki zaangażowaniu arcybiskupa Abla i proboszcza Tomasza Łotysza w 2021 roku zakończył się kapitalny remont, w efekcie którego nie tylko prawosławni, ale i cały powiat parczewski oraz Polesie zyskały kulturową perełkę. W ostatnich dniach swój wkład w postaci prac porządkowych na cmentarzu dołożyli miejscowi społecznicy.

Zbigniew Smółko

Inicjatywę posprzątania cmentarza prawosławnego podjęło Stowarzyszenie Historyczna Sosnowica (prowadzące też m.in. profil facebookowy o tejże nazwie). Pracowało ponad 40 osób w tym wójt gminy, przewodniczący Rady Gminy oraz proboszcz parafii prawosławnej. Szersza relacja m.in. na stronie parczew.24wspolnota.pl/ oraz wydaniu parczewskim Wspólnoty.

Cmentarz znajduje się około 200 metrów od cerkwi, na skraju pól. Najstarsze nagrobki pochodzą z końcówki XIX wieku, najmłodsze z początku XXI stulecia. Oprócz pochówków pobożnych parafian są tu też mogiły trzech działaczy Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, których zabili Niemcy w 1941 roku.

Z opowieści Wandy Śliwiny (1888 – 1962) – cz. I

Lubartowska jędza z otwartymi oczyma

W 2012 roku wpisano ją do księgi zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie. Z racji na ostrość pióra i jadowite poczucie humoru obsmarowywani przez nią notorycznie urzędnicy mawiali „ta jędza z Lubartowa" - i wszyscy wiedzieli, o kogo chodzi.

Wanda Śliwina z domu Pawłowska urodziła się w 1891 r. w Celestynowie k. Otwocka. Do Lubartowa trafiła jako 17-letnia żona przyszłego burmistrza miasta

Oprócz tych wszystkich zalet była niesłychanie kompetentną uczoną-etnografką, mimo że nie posiadała w tym kierunku formalnego wykształcenia. Jej obserwacje zwyczajów, rytuałów, wyglądu, sposobu zachowania i odbierania świata chłopstwa w okolicach Lubartowa (pojętych szeroko, z Kockiem, Czemiernikami, Ostrowem Lubelskim, Łęczną) do dziś stanowią bezcenne źródło.

Do Lubartowa trafiła w 1908 roku jako świeżo poślubiona małżonka burmistrza Lubartowa Władysława Śliwy. Był to na tyle kompetentny urzędnik, że kiedy stwarzał się vacat na fotelu szefa miejskiej administracji, carskie władze powierzały go właśnie jemu do czasu znalezienia lepiej umocowanego politycznie kandydata. Był niesłychanie aktywny społecznie: w 1903 r. był zakładał Ochotniczą Straż Pożarną i był czynnym druhem. W sierpniu 1915 roku, podobnie jak większość lojalnych wobec władz urzędników, wraz z rodziną ewakuował się w głąb Rosji. Trafiła pod Moskwę, do Orszy i Czernichowa. Tam oboje małżonkowie (posiadający już dwóch synów) angażowali się w pomoc uchodźcom z Polski. Do Lubartowa wrócili w maju 1918 roku. Najwidoczniej Władysław musiał się cieszyć dużą popularnością, dobrą opinią i zaufaniem zarówno wśród mieszkańców, jak i miejscowej elity, skoro w 1920 roku to jemu powierzono po raz kolejny urząd burmistrza.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Pogoń puławska

Przyjmując herb dla miasta, postanowiono, że obecne w oryginalnym herbie Czartoryskich srebrne trzy baszty zastąpi złota Świątynia Sybilli - jeden z najbardziej charakterystycznych budynków w mieście. Przy okazji uniknięto też zbieżności z również pieczętującymi się Pogonią Czartoryskich Siedlcami (choć Puławy rysunek mają o niebo lepszy!).

Herbem Miasta Puławy jest umieszczony na czerwonym polu srebrny rycerz ze wzniesionym mieczem i błękitną tarczą ze złotym podwójnym krzyżem na srebrnym koniu z błękitnym rzędem, wspięty nad Świątynią Sybilli - powiada Statut Miasta Puławy w brzmieniu uchwalonym w 2010 roku.

Taki, a nie inny wybór znaku nawiązuje oczywiście do Pogoni, czyli herbu Wielkiego Księstwa Litewskiego, którym posługiwało się wiele rodów z niego pochodzących, między innymi Czartoryscy. A bez nich Puław by po prostu nie było, więc i herb nie mógł wyglądać inaczej. Sama rodzina posługiwała się oczywiście herbem mającym swoją odmianę. W heraldycznym prawym (czyli lewym) dolnym rogu tarczy umieszczona jest budowla w postaci trzech srebrnych (czyli białych) baszt. Ponieważ była to rodzina książęca, miała prawo do prezentowania swojego herbu na płaszczu gronostajowym oraz wieńczyć go mitrą, pamiętamy z „Pana Tadeusza": *Poraj — krzyknął Mickiewicz — z mitrą w polu złotem,*

Herb książęcy, Stryjkowski gęsto pisze o tem...

W latach 90. XX wieku funkcjonował herb ze wspomnianymi basztami. Zmiana wydaje się jednak dobrze uzasadniona.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl f63a0d2755

Cudzoziemcy ciągną przez Białoruś

„Czaban robi raban” w Terespolu i Białej Podlaskiej

Aktywiści zarzucający Straży Granicznej wypychanie w Terespolu migrantów i uchodźców na Białoruś ruszyli na pomoc m.in. oskarżonemu o czary mężczyźnie z Demokratycznej Republiki Konga.

Jeden z artykułów na portalu „Czaban robi raban”: Terespol znowu wypycha uchodźców / Relacja Małgorzaty Rycharskiej (15 XI 2024 r.)

Przed kilkoma dniami media społecznościowe udostępniały zapis na blogu „Czaban robi raban” pokazujący, jak – zdaniem autorów blogu – skutkuje presja o ochronę międzynarodową, gdyż sześć osób wspieranych przez polskich aktywistów trafiło po ich działaniach do ośrodka recepcyjnego Urzędu ds. Cudzoziemców w Białej Podlaskiej.

- Mężczyzna z Demokratycznej Republiki Konga, oskarżony tam o czary, przez co jest prześladowany i grozi mu śmierć - opisano jednego z bronionych obcokrajowców.

- Pozostałe osoby, które jutro będą ponownie prosiły o ochronę międzynarodową, to: działacz na rzecz demokracji i praw człowieka z Gwinei, ofiara prześladowań i tortur; kobieta z Gwinei uciekająca przed prześladowaniem na tle religijnym i przymusowym małżeństwem; dwie młode dziewczyny z Etiopii, uciekające przed wojną i przemocą; chłopak z Erytrei, uciekający przed wojną i niewolniczą nielimitowaną służbą wojskową - przedstawiał uchodźców „Czaban robi raban”.

Wszyscy doświadczyli brutalnej przemocy zarówno w swoich krajach pochodzenia, jak i na Białorusi, gdzie grozi im areszt i przymusowa deportacja

Stwierdził, iż wszyscy doświadczyli brutalnej przemocy zarówno w swoich krajach pochodzenia, jak i na Białorusi, gdzie grozi im areszt i przymusowa deportacja.

- Ich wizy wyjazdowe się kończą. To ich jedyna szansa na bezpieczeństwo - alarmował.

Wkrótce aktywiści triumfowali, że szóstka osób została wpuszczona do Polski.

Jeden z działaczy pochwalił się, że presja „zadziałała”, gdy złożył doniesienie do prokuratury w tym temacie...

Rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, kpt. SG Dariusz Sienicki, potwierdził, że sześć osób, które ubiegały się po raz pierwszy o ochronę międzynarodową w Polsce, zostało skierowanych do ośrodka recepcyjnego Urzędu do Spraw Cudzoziemców w Białej Podlaskiej.

- Nie był to efekt jakieś presji. Jak ktoś konkretnie deklaruje ubieganie się o ochronę międzynarodową w naszym kraju, jego wniosek jest przyjmowany. I nie jest wcale „wypychany”, jak głoszą aktywiści - mówi rzecznik. Dodaje, że jeśli migrant nie zabiega o ochronę i pobyt w naszym kraju, to samochodem wraca na Białoruś. Przyjeżdżają tamtejsze taksówki.

Rzecznik dodaje, że trudno sprawdzić, czy rzeczywiście ktoś był prześladowany w Afryce za czary lub czy innemu migrantowi za preferencje seksualne groziła tam śmierć.

- Mogą pisać wszystko, co im przyjdzie do głowy. Urząd do spraw Cudzoziemców będzie sprawdzać. My robimy swoje, kierujemy się polskim prawem - podkreśla kapitan. Obawia się, że część z migrantów wspierana przez aktywistów przy zabieganiu o ochronę międzynarodową w Polsce, wyjedzie do Niemiec, gdzie jednak przygotowano system odsyłania takich osób do Polski...

Marek Pietrzela

Biografie babć i dziadków oraz konkurs o regionie

Konkursy dla uzdolnionych

Miejska Biblioteka Publiczna i Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej przygotowały kolejne edycje konkursowe adresowane głównie do uczniów.

Miejska Biblioteka Publiczna organizuje po raz piąty konkurs regionalny „Znani i nieznani z Podlasia - biografie naszych babć i dziadków”. Adresowany jest do wszystkich mieszkańców Białej Podlaskiej i powiatu bialskiego, osób związanych z powiatem i miłośników naszego regionu. Mogą wziąć w nim udział już nawet uczniowie pierwszych klas szkół podstawowych, jak i też młodzież oraz osoby dorosłe.

Zadanie konkursowe polega na napisaniu biografii mieszkańca Białej Podlaskiej lub miejscowości położonej na terenie powiatu bialskiego, członka rodziny uczestnika konkursu lub innej niespokrewnionej osoby, której losy związane były z daną miejscowością.

Praca może mieć dość dowolną formę: typowego biogramu słownikowego, wywiadu z osobą czy też wspomnienia. Wystarczy tylko pięć stron formatu A4. Prace konkursowe można nadsyłać do biblioteki do 31 marca (Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Warszawska 12a, 21-500 Biała Podlaska).

Tak jak w poprzednich edycjach konkursu, wszystkie nagrodzone prace zostaną opublikowane w specjalnym wydawnictwie pokonkursowym. Wszelkich informacji o warunkach uczestnictwa udzielają Dział Wiedzy o Regionie MBP (tel. 83 341 64 52) oraz gminne biblioteki publiczne powiatu i ich filie. Szczegóły konkursu: mbp.org.pl/a,1177,v-edycja-konkursu-regionalnego-znani-i-nieznani-z-podlasia-biografie-naszych-babc-i-dziadkow.

Z kolei Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej przygotowało 36. edycję konkursu historycznego „Mój Region”, którego celem jest popularyzowanie tematyki historycznej miasta oraz regionu. Do wzięcia udziału zaprosiło uczniów klas IV-VIII szkół podstawowych. Konkurs będzie przebiegał w dwóch etapach. Pierwszy odbędzie się w marcu, a drugi w maju. Uczniowie, którzy zdobędą największą liczbę punktów po pierwszym etapie, wezmą udział w autokarowej wycieczce historycznej. Na zgłoszenia organizatorzy czekają do 7 marca. Wszelkie informacje wraz z kartą zgłoszeniową oraz regulaminem konkursu znajdziecie na stronie: https://muzeumbiala.pl/konkurs-historyczny-moj-region...

Honorowy patronat nad konkursem objęli: prezydent miasta Michał Litwiniuk oraz Tomasz Szabłowski, Lubelski Kurator Oświaty.

(Pim)

Bez przelewu BGK nie rusza inwestycja

Budowa czeka na obiecane dofinansowanie

Po 10 latach zastoju w budownictwie lokali komunalnych w Białej Podlaskiej wreszcie w może ruszyć oczekiwana inwestycja spółki Zakład Gospodarki Lokalowej przy ul. Łomaskiej.

Fot. ZGL Biała Podlaska

Wizualizacja planowanego budynku komunalnego ZGL w Białej Podlaskiej

Już od listopada 2023 r. czekał projekt budowlany, a w kwietniu 2024 r. został przez Bank Gospodarstwa Krajowego pozytywnie rozpatrzony wniosek ZGL na dofinansowanie blisko 9 mln zł (czyli 80 proc. wartości inwestycji) budowy budynku wielorodzinnego.

– Planowany blok przy ulicy Łomaskiej 40A ma mieć 24 lokale mieszkalne o różnej wielkości, od 30 do 70 mkw. Budynek został zaprojektowany przez pracownię architektoniczną JOTBE Jacek Błaszczyk z Kotlina wyłonioną w przetargu. Inwestycja obejmuje budowę bloku mieszkalnego składającego się z podziemnego garażu i czterech kondygnacji nadziemnych – wyjaśnia nam prezes ZGL Wojciech Chilewicz. Dodaje, że w projekcie nie przewidziano części usługowej lub handlowej.

– Do każdego piętra będzie docierała winda, by blok był w całości dostępny dla osób niepełnosprawnych i matek z dziećmi w wózkach. Dofinansowanie na budowę zostało przyznane z Bezzwrotnego Wsparcia Budownictwa z Funduszu Dopłat. Termin ogłoszenia przetargu i przelewu środków na konto ZGL jest uzależniony od decyzji BGK – informuje prezes.

Fot. Marek Pietrzela

Wojciech Chilewicz,
prezes Zarządu
ZGL Biała Podlaska

W chwili obecnej w zasobach ZGL znajduje się 640 lokali mieszkalnych oraz 124 lokale użytkowe. Ostatnia budowa mieszkań komunalnych miała miejsce za prezydentury Andrzeja Czapskiego i była to rewitalizacja budynków w centrum miasta, która w większości polegała na rozbiórce starych zabudowań i budowie ich miejsce nowych, w pełni funkcjonalnych i komfortowych mieszkań. Ostatnie mieszkania komunalne oddano do użytku w Białej Podlaskiej w roku 2015 i były to budynki przy ul. Jatkowej 10, 10A i 12. Bloki z programu Mieszkanie+, które powstały przy ul. Sobieskiego 2,4 i 6 pierwotnie, według projektu miały być mieszkaniami komunalnymi. Jednakże zarówno projekt, jak i grunt należący do ZGL został finalnie sprzedany przez poprzedni Zarząd ZGL warszawskiej spółce należącej do grupy PFR Nieruchomości, co zubożyło majątek Miasta Biała Podlaska.

Przed kilkoma miesiącami ZGL ogłosił, że 20% wartości inwestycji zostanie zabezpieczone przed jej rozpoczęciem przez Miasto Biała Podlaska oraz ZGL Sp. z o.o. Termin rozpoczęcia inwestycji uzależniano od przelewu środków z BGK. Liczono, że to mogło nastąpić jeszcze w roku 2024. Trzeba jednak było więcej cierpliwości.

(Pim)

W nowym bloku ZGL

W zależności od wielkości danego mieszkania, projektowane są różne układy pomieszczeń. W każdym z mieszkań zaplanowano pokój dzienny wraz z aneksem lub oddzielną kuchnią, łazienki, garderoby. W większych mieszkaniach mają znaleźć się dodatkowe pokoje.

BIA

eprasa.pl f63a0d2755

Dwa mecze, ten sam rywal. Efekt? Dwa triumfy siatkarzy

W minionym tygodniu dwa mecze ze Steam Hemarpol Norwidem Częstochowa rozegrali siatkarze Bogdanki LUK Lublin. W obu okazali się lepsi od rywali, a efektem były punkty w tabeli PlusLigi i awans do półfinału Pucharu Polski.

Fot. Karol Kurzępa

Bodanka LUK Lublin wygrała dwa mecze z tym samym rywalem

Pierwszy mecz z rywalami z Częstochowy lublinianie rozegrali w środę, a był to ćwierćfinał Pucharu Polski. Przy okazji zespół Massimo Bottiego miał okazję do rewanżu, bo w tym sezonie niespodziewanie przegrał z Norwidem 1:3 w starciu wyjazdowym.

Pierwszy set rozpoczął się od prowadzenia przyjezdnych, ale to szybko przeszło na stronę lubelskiej drużyny i tak zostało już do końca. Zespół trenera Massimo Bottiego grał bardzo pewnie, a potwierdzeniem tego była siedmiopunktowa seria od stanu do 11:9 do 18:9. Niedługo później miejscowi mieli nawet 10 „oczek" przewagi, by finalnie wygrać 25:17. Początek drugiej partii był znacznie bardziej wyrównany, ale LUK utrzymywał drobną przewagę. Ta momentami wynosiła trzy punkty, a od stanu 18:15 wzrosła do pięciu. W samej końcówce Norwid zagrał znacznie lepiej i trzykrotnie tracił tylko jeden punkt (21:20, 22:21 i 23:22), ale lublinianie nie wypuścili partii z rąk i wygrali ją 25:23. W trzeciej odsłonie goście kontynuowali dobrą grę z końcówki drugiej, co dało im nawet prowadzenie 7:3. Później drużyna spod Jasnej Góry utrzymywali przewagę, a LUK długo nie mógł zbliżyć się na mniej niż dwa punkty. Sytuacja zaczęła odwracać się w połowie seta i gospodarze kilkukrotnie byli o jedną piłkę od remisu, ale długo nie mogli wyrównać. Dopięli swego dopiero przy stanie 19:18 na korzyść rywali i zrobili to z przytupem - trzema kolejnymi punktami i pierwszym prowadzeniem w secie. Ten moment okazał się kluczowy, bo chociaż goście jeszcze raz wyrównali, to nie dotrzymali kroku rozpędzonemu LUK-owi. Gospodarze wygrali 25:22, a w całym meczu 3:0. To oczywiście zapewniło żółto-czarnym awans do kolejnej rundy rozgrywek. W niej zagrają z Jastrzębskim Węglem.

Z kolei w niedzielę w hali Globus siatkarze z Lublina spotkali się z większym oporem tych samych rywali w rozgrywkach PlusLigi. Co prawda łatwo wygrali pierwszego seta 25:19, ale w drugim przeciwnicy zagrali znacznie lepiej i niespodziewanie triumfowali 25:17, a w spotkaniu było 1:1. Na szczęście żółto-czarni w trzeciej partii przezwyciężyli problemy i mimo trudnego początku wygrali 25:21. Czwarty set okazał się ostatnim, a w nim oglądaliśmy prowadzenie miejscowych od początku do końca i bezproblemowe zwycięstwo 25:20, a w całym meczu 3:1.

Kolejny mecz lublinianie zagrają już 26 lutego, a tym razem czeka ich rywalizacja ze Sportingiem Lizbona w ramach CEV Challenge Cup. W pierwszym półfinale wygrali z Portugalczykami 3:0. Początek starcia w hali Globus o godz. 18.

Bogdanka LUK Lublin - Steam Hemarpol Norwid Częstochowa
3:0
(25:17, 25:23, 25:22)
- pierwszy mecz

Bogdanka LUK Lublin - Steam Hemarpol Norwid Częstochowa
3:1
(25:19, 17:25, 25:21, 25:20)
- drugi mecz

Kacper Ciuksza

Piłkarki ręczne ze zwycięstwem, choć momentami było gorąco

Nie zagrały idealnego meczu, a i tak wygrały. Szczypiornistki MKS-u FunFloor Lublin pokonały Energa Start Elbląg w wyjazdowym meczu Orlen Superligi kobiet, chociaż miały w tym starciu swoje problemy.

Ostatni mecz piłkarki ręczne z Lublina grały w Koszalinie, gdzie wygrały dziesięcioma punktami. Podobnych rozmiarów zwycięstwa można było spodziewać się po nich w Elblągu. Zwłaszcza że ich poprzednia potyczka ze Startem zakończyła się wynikiem 38:19.

Tym razem jednak drużyna z Elbląga postawiła się znacznie mocniej, a od stanu 3:3 zaczęły przejmować inicjatywę i prowadziły nawet dwoma bramkami. Miejscowe długo nie oddawały prowadzenia, a lublinianki odzyskały je tylko na chwilę przy wyniku 10:9. Bardzo otwarte spotkanie obfitowało mnóstwem niewykorzystanych sytuacji z obu stron, ale efektem było też sporo bramek. Finalnie do przerwy zobaczyliśmy ich aż 32 i prowadzenie MKS-u 17:15. To wszystko pomimo gry w niedowadze w samej końcówce po czerwonej kartce Aleksandry Olek.

Po zmianie stron lublinianki zaczęły świetnie, bo zwiększyły prowadzenie do czterech bramek, a rywalkom nie pozwoliły na trafienie przez pierwsze cztery minuty. Zresztą przez 10 minut elblążanki głównie odbijały się od defensywy zespołu Pawła Telelewskiego i po tym czasie przegrywały 16:22. Wówczas stało się jasne, że MKS ustabilizował sytuację i ma mecz pod kontrolą. Tak faktycznie było i dość konsekwentnie biało-zielone utrzymywały przewagę. Po kolejnych dziesięciu minutach prowadziły 26:20. Niedługo później otrzymały dwie kary dwuminutowe i rywalki zbliżyły się na cztery „oczka", a następnie nawet na trzy. Po nerwowej końcówce lubliniankom udało się utrzymać korzystny wynik i wygrały całe spotkanie wynikiem 28:26.

Dla zespołu trenera Tetelewskiego było to przedostatnie spotkanie w fazie zasadniczej Orlen Superligi. Kolejna rywalizacja czeka biało-zielone już 25 lutego w hali Globus, gdzie o 20:30 zmierzą się z MKS-em Gniezno. Później liga podzieli się na rundę zwycięzców i rundę przegranych, a lublinianki trafią do tej pierwszej z pięcioma innymi zespołami z czołowej szóstki tabeli.

Energa Start Elbląg - MKS FunFloor Lublin
26:28 (15:17)

Lublin: Mamić, Wdowiak - Szynkaruk 9, Pietras 4, Rosiak 4, Planeta 3, Tomczyk 2, Nieuweng 2, Andruszak 2, Posavec 2, Matuszczyk 1, Olek, D. Więckowska, M. Więckowska.

Kacper Ciuksza

Koszykarki z udanym rewanżem

Niespełna miesiąc po finale Pekao S.A. Pucharu Polski drużyna Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin miała okazję zrewanżować się ekipie PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski za porażkę w meczu o trofeum. Podopieczne trenera Karola Kowalewskiego wykorzystały tę szansę.

81:86 - takim wynikiem zakończył się pucharowy finał, podczas którego gorzowianki pokonały w Sosnowcu akademiczki pod koniec stycznia. Wówczas od początku praktycznie do końca meczu lepiej prezentowała się ekipa z zachodu naszego kraju. Tym razem rywalizacja była bardziej wyrównana. Po 10 minutach przyjezdne miały cztery oczka przewagi, a na dużą przerwę schodziły, prowadząc 44:43.

Po zmianie stron biało-zielone wyszły z szatni ze zdwojoną energią, grając koncertowo. Dlatego do ostatniej kwarty przystępowały, mając 12 punktów przewagi. Kapitalną partię rozgrywała przede wszystkim doświadczona podkoszowa Laura Miškinienė, która zanotowała double-double. Dzięki niej AZS UMCS miał dużą przewagę w walce na tablicach. Z bardzo dobrej strony pokazała się także autorka czterech celnych rzutów z dystansu - Magdalena Szymkiewicz. Do tego umiejętnie piłki rozdawała Aleksandra Stanaćev, która zapisała na koncie dziewięć asyst i 16 pkt. I choć w czwartej ćwiartce gospodynie zdobywały dużo oczek z szybkiego ataku, ostatecznie zwycięstwo pojechało do Lublina. Dla akademiczek była to druga ligowa wygrana z zespołem PolskaStrefaInwestycji Enea AJP. Tym cenniejsza, że wywalczona bez zmagającej się z urazem Olgi Trzeciak.

Następne spotkanie czeka lublinianki w niedzielę, 2 marca. Wówczas do hali MOSiR imienia Zdzisława Niedzieli przyjedzie KGHM BC Polkowice.

PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski - Polski Cukier AZS UMCS Lublin
84:93
(23:27, 20:17, 20:31, 21:18)

Lublin: Miškinienė 23, Szymkiewicz 21, Stanaćev 16, Kulińska 11, Johnson 8, Muldrow 7, Ullmann 5

Karol Kurzępa

Nowa nazwa stadionu w Lublinie

Po raz pierwszy w ponad dziesięcioletniej historii istnienia obiektu Arena Lublin doczekała się sponsora tytularnego. Piłkarski stadion ma od 19 lutego 2025 roku nową nazwę.

Fot. Kamil Balcerek

Pierwszy mecz na Arenie został rozegrany 9 października 2014 roku

Arenę Lublin oddano do użytku jesienią 2014 roku, po trwającej ponad dwa lata budowie, której koszt wyniósł 155 milionów złotych. Do dziś jest to największy i najnowocześniejszy stadion piłkarski na Lubelszczyźnie. Jego pojemność wynosi 15 247 miejsc. Rekord frekwencyjny obiektu został ustanowiony w maju ubiegłego roku. Barażowy półfinał pomiędzy Motorem Lublin i Górnikiem Łęczna obejrzało z wysokości trybun 15 100 widzów.

Na co dzień ze stadionu korzystają właśnie piłkarze lubelskiego Motoru, ale w przeszłości organizowano na nim także mecze mistrzostw Europy U21, mistrzostw świata U20, czy eliminacji Ligi Mistrzów oraz Ligi Europy. Na obiekcie odbywały się także koncerty oraz spotkania rugby i futbolu amerykańskiego, czy nawet... zjazdy świadków jehowy.

Konkurs na sponsora tytularnego stadionu został ogłoszony przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lublinie w styczniu. Jak się okazuje, najkorzystniejszą ofertę złożyła spółka Motor Lublin S.A. Tym samym, obiekt od 19 lutego nosi nazwę Motor Lublin Arena.

– To historyczny moment, który łączy największy stadion w regionie z klubem piłkarskim o ogromnym znaczeniu dla lubelskiego sportu – czytamy w mediach społecznościowych MOSiR-u „Bystrzyca".Z naszych nieoficjalnych informacji wynika, że na elewacji stadionu (przynajmniej w najbliższym czasie) nie dojdzie do żadnych zmian i dotychczasowy napis „Arena Lublin" pozostanie w niezmienionej formie. Zgodnie z umową Motor będzie sponsorem tytularnym obiektu do 31 grudnia 2027 roku.

Karol Kurzępa

eprasa.pl f63a0d2755

Huragan po dobrym sprawdzianie z Podlasiem. Do przerwy prowadzili

Kolejne spotkania sparingowe ma za sobą Huragan Międzyrzec Podlaski. W rolach głównych Brazylijczycy - Dionata Tonin i Anthony Souza, którzy łącznie zdobyli już osiem bramek. W ostatnią sobotę międzyrzeczanie mierzyli się z trzecioligowym Podlasiem.

Jedyną bramkę dla Huraganu w meczu z Podlasiem strzelił Dariusz Drzazga (walczący o piłkę)

Pierwsze bramki w meczach sparingowych strzelił już nowy nabytek Huraganu - Anthony Souza

Choć rywal wyżej notowany i w całym meczu znacznie dłużej utrzymywał się przy piłce, pierwszą część spotkania to Huragan zakończył jednobramkowym prowadzeniem. W 45. minucie Valentyn Maksymenko posłał dobre podanie w stronę Dariusza Drzazgi, który ubiegł Rafała Misztala i tuż zza pola karnego posłał piłkę do pustej bramki. Wcześniej wiele okazji do wyjścia na prowadzenie mieli gospodarze, jednak na ich drodze stawał Michał Nowosz lub dobrze dysponowany blok defensywny gości. Pod bramką 40-letniego Misztala działo się znacznie mniej i poza straconą bramką, można wyróżnić jeszcze szarżę Dionaty Tonina, którego strzał został jednak zablokowany.

Druga część meczu to już zdecydowana przewaga Podlasia, które za sprawą Szymona Kaczyńskiego i dwukrotnie Macieja Wojczuka odwróciło losy sobotniego pojedynku. Huragan najlepszą okazję miał w 71. minucie, kiedy wprowadzony po przerwie Maciej Kiryluk stanął oko w oko z bramkarzem gospodarzy, jednak jego sprytny strzał przy krótkim słupku był nieznacznie chybiony. Przed Huraganem jeszcze dwa spotkania sparingowe. W najbliższą sobotę zawodnicy Marcina Popławskiego zmierzą się z drużyną ULKS Gołąbek. Tydzień później, zwieńczeniem przygotowań do czwartej ligi będzie starcie ze Startem Krasnystaw.

Podlasie Biała Podlaska - Huragan Międzyrzec Podlaski
3:1 (0:1)

Bramki: Wojczuk x2, Kaczyński - Drzazga
Huragan: Nowosz - Łappo, Koryciński, Chilimoniuk (65` Uchymiuk), Łukanowski (46` Panaisuk), Maksymenko, Warda (46` Storto), Łęcki (75` Statkiewicz), Drzazga, Anthony (80` Suśniak), Tonin (46` Kiryluk).

rg

Transfery:

Przyszedł: Anthony Bernardo de Souza Dorneles (Naprzód Skórzec)
Odszedł: Bartłomiej Semeniuk (nie wznowił treningów)

Wektra Zbuczyn - Huragan Międzyrzec Podlaski
1:8 (0:2)

Bramki: Tonin x2, Anthony x2, Bas, Łęcki, Chilimoniuk, Warda.
Huragan: Nowosz – Chilimoniuk, Konaszewski, Łappo, Łukanowski, Warda, Łęcki, Bas, Maksymenko, Tonin, Anthony oraz Kiryluk, Statkiewicz, Drzazga, Kowalczyk, Suśniak.

Huragan Międzyrzec Podlaski – Victoria Parczew
4:2 (2:1)

Bramki: Tonin x3, Anthony – Gryczuk, E. Waniowski.
Huragan: Nowosz – Łappo, Konaszewski, Chilimoniuk, Łukanowski, Warda, Łęcki, Anthony, Panasiuk, Kiryluk, Tonin oraz Maksymenko, Koryciński, Uchymiuk, Suśniak, Kowalczyk.

Sparingi:

Lewart Lubartów 0:3

Orlęta Radzyń 0:4

Lublinianka 1:4 (Drzazga)

Wektra Zbuczyn 8:1 (Tonin x2, Anthony x2, Bas, Łęcki, Chilimoniuk, Warda)

Victoria Parczew 4:2 (Tonin x3, Anthony)

Podlasie Biała Podlaska 1:3 (Drzazga)

01.03. ULKS Gołąbek

08.03. Start Krasnystaw

Mecz sparringowy Mazovia Miński Mazowiecki – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 3:3 (0:3)

Druga połówka weszła gorzej. Bo pomieszali

Do przerwy Orlęta grały znakomicie i prowadziły z trudnym rywalem trzema bramkami. Po przerwie Robert Chmura dał zagrać wszystkim zawodnikom i jego konstrukcja rozpadła się niczym domek kart. Do startu ligi zostały niecałe trzy tygodnie.

Umawiając się jesienią na sparring z IV-ligowcem z Mazowsza sztab Orląt spodziewał się trudnej przeprawy. Mimo że klasa rozgrywkowa teoretycznie ta sama, tak wokół Warszawy gra się na zdecydowanie wyższym poziomie, a Mazovia od kilku lat zgłasza aspiracje do awansu wyżej. Tam m.in. przeniósł się z Radzynia napastnik Sebastian Kaczyński, który miał poprowadzić nową drużynę do sukcesu. W sobotę w składzie zobaczyć można było też znanych radzyńskim kibicom Dawida Rosiaka i Igora Krashnewskiego.

Niestety sztab Mazovii postanowił tego dnia rozegrać jeszcze jeden mecz sparringowy i najlepszych piłkarzy podzielił między dwie drużyny. W efekcie przeciwko Orlętom wyszło tylko kilku graczy z najsilniejszej jedenastki, uzupełnionych zawodnikami testowanymi i aspirującymi.

Orlęta z kolei nie mogły skorzystać z kontuzjowanych Dominika Rycaja (szczegółowe badania na początku tygodnia) oraz Igora Miszty (jeszcze tydzień przerwy w treningach).

Dobrze zagrała drużyna

Pierwsza połowa przebiegła pod znakiem wyraźnej przewagi Orląt. - Nikogo nie chciałbym personalnie wyróżniać, budujemy drużynę. W pierwszej połowie wyglądaliśmy dobrze pod względem organizacji gry, każdy spełniał doskonale swoje zadania. Wszystko zmieniło się w II połowie. Na tym etapie przygotowań chcę dać szansę wszystkim zawodnikom, więc przeprowadziłem na raz dużo zmian. Po tym nasza gra się rozsypała, zaczęliśmy popełniać seryjnie dość proste błędy i przeciwnik zdołał doprowadzić do remisu. Na pewno jest to cenny materiał do przemyśleń - komentuje przebieg meczu trener Chmura.

Przegląd zasobów

Po raz kolejny Arkadiusz Koroloczuk pokazał, że potrafi nie tylko harować w środku pola, ale też świetnie, we właściwym momencie, włączyć się do akcji ofensywnej, czego efektem był gol głową. Z dobrej strony pokazał się Patryk Malec. Pomocnik dużo biegał, był kreatywny i popisał się świetnym dośrodkowaniem z rzutu wolnego na głowę Karola Pendla, który z kolei pokazał, że może być pożyteczny przy stałych elementach gry. Rywalizacja Malca z Cezarym Pęcakiem o miejsce w pierwszym składzie na pewno będzie ciekawa i ważna dla wyniku zespołu. Pewną niewiadomą jest, kogo ostatecznie trener Chmura zechce wystawiać na lewej obronie: w sobotę w pierwszym składzie zagrał doświadczony Ryszard Grochowski, błędów nie popełnił, jednak jego rywalem jest obiecujący i ładnie rozwijający się młodzieżowiec Jakub Rycaj. Na swoim stałym dobrym poziomie zagrali Jan Mróz i Paweł Szatała. Kilkoma dobrymi interwencjami popisał się też bramkarz Hubert Nowak. W środku defensywy obok Pendla zagrał znowu Bartłomiej Siudaj i, zwłaszcza w pierwszej połowie ze swoich zadań wywiązywał się zupełnie poprawnie.

Może jeszcze napastnik, może jeszcze stoper... Ale nic na siłę

Kadra wygląda na bliską zamknięcia, wiele wskazuje, że będzie mniej liczna niż jesienią. Do jej uzupełnienia brakuje jeszcze jednego zawodnika mogącego grać jako wysunięty napastnik oraz kogoś, kto wzmocniłby rywalizację na pozycji stopera.

Mazovia Mińsk Mazowiecki - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
3:3 (0:3)

Gole dla Orląt: Pendel (as. Malec), Mróz (as. K. Rycaj) Korolczuk (as. Mróz).
Orlęta: Nowak - Szatała, Siudaj, Pendel, Grochowski, Obroślak, Korolczuk, Malec, Mróz, K. Rycaj, Cudowski
Po przerwie grali również Nowacki, Borysiuk, J. Rycaj, Lewczuk, Pęcak, Szczepaniak, zaw. testowany

- Nie będziemy nikogo testować „na siłę", zdajemy sobie sprawę, że nikt za darmo do Radzynia nie przyjdzie, że każdy dodatkowy transfer to kolejny wydatek. Jest jeszcze kilka otwartych tematów, ale wiele wskazuje, że już niewiele się zmieni - podsumowuje Chmura.

Zbigniew Smółko

Co dalej

Na razie podopieczni Chmury trenują głównie na Orliku, bo najbliższe sztuczne boisko pełnowymiarowe znajduje się w Lubartowie i dostępne jest tylko o godzinie 14,45, czyli wtedy, kiedy większość piłkarzy jest jeszcze w pracy.
Za tydzień Orlęta zmierzą się ze swoimi imiennikami z Łukowa, grającymi w klasie okręgowej. Obie drużyny zainteresowane są grą na boisku naturalnym, więc miejsce i godzina uzależnione będą od pogody.
Na ostatni weekend przed startem rozgrywek (15-16 marca) nie ma jeszcze szczegółowych planów. W grę wchodzą rozegranie meczu towarzyskiego z jedną z drużyn z wyższych lig, która dysponuje szeroką kadrą i być może zechce w ten sposób odbyć tzw. trening wyrównawczy dla rezerwowych albo gierka wewnętrzna.

BIA

eprasa.pl f63a0d2755

Ostatnie przetarcie Podlasia

Bialczanie wlali optymizm w serca kibiców. W próbie generalnej wygrali aż 6:1

Damian Lepiarz popisał się hat-trickiem w starciu z Lewartem

Koniec testowania, czas na granie. Za piłkarzami Podlasia Biała Podlaska ostatnie mecze kontrolne w tym okresie przygotowawczym. Podopieczni Artura Renkowskiego wygrali dwa starcia. W pierwszym rozbili aż 6:1 Lewart Lubartów, zaś w drugim pokonali 3:1 Huragan Międzyrzec Podlaski.

Muszą być czujni

Sześć goli w starciu z ligowym rywalem. Hat-trick Damiana Lepiarza to bilans Podlasia w starciu z Lewartem.

- Głównym wnioskiem po ostatnim sparingu było to, że musimy się trzymać tego, co robimy w tygodniu. Niezależnie od tego, czy w meczu stracimy, czy zdobędziemy bramkę. Najbardziej cieszy to, że w spotkaniu z Lewartem byliśmy konsekwentni od pierwszej do ostatniej minuty. Trzymaliśmy pozycje, wchodziliśmy między strefy, kiedy była możliwość, a jeśli przeciwnik zostawiał sporo miejsca za plecami to atakowaliśmy - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec podkreśla, iż intensywność w obronie była na dobrym poziomie. - W spotkaniu ligowym każdy chce już zobaczyć dobrą wersję drużyny i ku temu planowaliśmy obciążenia w ostatnich tygodniach. Na pewno musimy zwrócić uwagę na zarządzanie meczem przy wyższym prowadzeniu, bo były momenty, kiedy straciliśmy czujność i mogliśmy stracić bramkę, a w piłce trzeba być odpowiednio nastawionym i skoncentrowanym w każdej następnej akcji - dodaje.

Podlasie Biała Podlaska - Lewart Lubartów 6:1 (4:0)

Bramki: Lepiarz x3, Cichocki, Pigiel, Horzhui - Myśliwiecki.
Podlasie: Lipiec - Podstolak, Avdieiev, Pigiel, Lipiński, Kamiński, Orzechowski, Cichocki, Opalski, Lepiarz, Horzhui. Ponadto grali: Maluga, Andrzejuk, Jakóbczyk, Kosieradzki.

Stare demony

Drugi mecz kontrolny tego samego dnia i znów zwycięstwo. Podlasie ograło Huragan Międzyrzec Podlaski.

- Wróciły stare demony, bo nie trzymaliśmy się tego, co mieliśmy robić na boisku, przez co praktycznie nie kreowaliśmy sytuacji. Po to jednak jest przerwa, żeby wrócić do podstaw i na spokojnie wrócić do tego, co mamy robić w ofensywie i gdzie szukać miejsca na boisku. W drugiej części spotkania obraz gry się zmienił i w większości czasu byliśmy na połowie przeciwnika, tworząc sytuacje bramkowe. Kończymy okres przygotowawczy z dobrą energią po tych spotkaniach, bez kontuzji, przy praktycznie całej dostępnej kadrze. Nie zostaje nic innego jak odpocząć i od początku tego tygodnia przygotowywać się do walki o ligowe punkty - twierdzi szkoleniowiec Podlasia.

Podlasie Biała Podlaska - Huragan Międzyrzec Podlaski 3:1 (0:1)

Bramki: Wojczuk x2, Kaczyński.
Podlasie: Misztal - Mikołajewski, Pękała, Twarowski, Kaczyński, Wnuk, Andrzejuk, Zduńczyk, Dobruk, Kosieradzki, Jakóbczyk. Ponadto grali: Gryciuk, Misiejuk, Grochowski, Wojczuk.

Karnety w sprzedaży

Kibice Podlasia mogą już zaopatrzyć się w karnety na rundę wiosenną!

Wejściówki można nabyć wyłącznie w recepcji Hotelu Podlasie przy ul. Piłsudskiego 38. Cena karnetu wynosi 150 zł. Organizatorzy podkreślają, że bilety nie będą dostępne w kasach stadionowych, dlatego warto jak najszybciej odwiedzić hotelową recepcję i zagwarantować sobie miejsce na trybunach podczas nadchodzących spotkań.

Drużyna liczy na gorący doping swoich fanów. To doskonała okazja, aby wspierać zespół na żywo i przeżywać sportowe emocje prosto z trybun! Nie zwlekajcie – liczba karnetów jest ograniczona!

mp

III LIGA

PROGRAM 19. KOLEJKI (01.03., godz. 17:00)
Podlasie - Sandecja
Lewart - Siarka
Podhale - KS Wiązownica
Czarni - KSZO
Wisła II - Świdniczanka
Wisłoka - Korona II
Avia - Chełmianka
Star - Unia
Wiślanie - Pogoń-Sokół

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Sandecja Nowy Sącz	18	43	41:15
2	Podhale Nowy Targ	18	38	36:26
3	Siarka Tarnobrzeg	18	35	28:19
4	KSZO Ostrowiec Św.	18	34	29:23
5	Wisłoka Dębica	18	32	42:23
6	Chełmianka Chełm	18	32	40:26
7	Star Starachowice	18	30	35:24
8	Avia Świdnik	17	27	33:19
9	Podlasie Biała Podlaska	18	27	27:23
10	Korona II Kielce	17	26	29:26
11	Wiślanie Skawina	18	25	25:21
12	Wisła II Kraków	18	21	40:33
13	Czarni Połaniec	18	20	26:40
14	KS Wiązownica	18	18	22:32
15	Pogoń-Sokół Lubaczów	18	18	26:38
16	Świdniczanka Świdnik	18	11	15:36
17	Lewart Lubartów	18	10	15:43
18	Unia Tarnów	18	3	12:54

NASTĘPNA KOLEJKA (08/09.03): Korona II - Podlasie, Podhale - Wiślanie, Pogoń-Sokół - Star, Unia - Avia, Chełmianka - Wisłoka, Sandecja - Wisła II, Świdniczanka - Czarni, KSZO - Lewart, Siarka - KS Wiązownica.

mp

ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Jesteśmy bardziej spójni, lepiej zorganizowani

Jesteście gotowi na ligę?
- Każdy trener po okresie przygotowawczym powie, że został on dobrze przepracowany. Nie chcę iść w te tony, bo i tak wszystko zweryfikują wyniki w pierwszych spotkaniach rundy wiosennej. Uważam, że w kilku fazach gry się poprawiliśmy i wpływ na to miała również sytuacja kadrowa, gdzie ominęły nas poważniejsze kontuzje i praktycznie wszyscy zawodnicy byli do dyspozycji w trakcie przygotowań. Powinniśmy być na wyższym poziomie, jeśli chodzi o wszelkie działania w obronie oraz w momentach straty i odbiorów piłki. W atakowaniu dodaliśmy kilka nowych rzeczy, aby pasowały one pod profil zawodników, jakich mamy, ale ciągle musimy dążyć do tego, żeby być konkretniejsi pod bramką przeciwników.

Jak ocenisz ruchy kadrowe w okienku?
- Jestem zadowolony z tego, jak szybko nowi zawodnicy zaadaptowali się w drużynie, a czas z pewnością gra na ich korzyść i mogą być z każdym tygodniem tylko lepsi.

Będziecie silniejszym zespołem niż w pierwszej rundzie?
- Nie mam wątpliwości, że jesteśmy bardziej spójni na boisku, lepiej zorganizowani. Jako zespół bardziej wiemy, czego chcemy w danym fragmencie meczu, a w rundzie jesiennej często tego brakowało przez potrzeby zmian pozycji oraz kontuzje.

Proponuję piąte miejsce na koniec sezonu. Bierzesz w ciemno?
- Nie mamy w drużynie minimalistów, więc na pewno nie. Zawsze skupiamy się tylko na najbliższym spotkaniu i nie chcę nic deklarować, bo czyny są ważniejsze niż słowa. Musimy skupić się na każdym kolejnym dniu i maksymalnie go wykorzystać, a wtedy będziemy gotowi, żeby regularnie wygrywać i piąć się w tabeli.

Zaczynacie z wysokiego C. Jak będzie z Sandecją?
- Pierwsze spotkania na wiosnę to jedna wielka niewiadoma, co widać po tym, jak ruszyły czołowe drużyny w Ekstraklasie czy pierwszej lidze. W naszej stawce również w pierwszych kolejkach może być kilka niespodzianek. To, co się liczy, to maksymalnie dobre przygotowanie do Sandecji i wykorzystanie swoich dobrych momentów. Jeśli zagramy na dobrym poziomie odpowiedzialności, konsekwencji, ale przy tym będziemy odważni na połowie przeciwnika, to możemy wygrać.

Wiosną będzie dobrze?
- W ostatnich dwóch sezonach bardzo dobrze zaczynaliśmy rundy wiosenne. W sezonie 2022/2023 rozpoczęliśmy co prawda zremisowanym spotkaniem z Chełmianką, ale już ono pokazało, że na wiosnę będziemy lepszą drużyną, co później udowodniliśmy w trakcie rundy wiosennej, gdzie punktowo byliśmy bodajże drugą drużyną. Rok temu w pierwszych czterech spotkaniach zdobyliśmy 10 punktów, także początek rundy również był dobry. Mimo że w zaczynającej się rundzie mamy na początek przeciwników z górnej półki, to uważam, że jesteśmy w stanie od początku dobrze punktować.

mp

BIA

Piotr Tarkowski
mistrzem Polski! Ale wynik!

Piotr Tarkowski został złotym medalistą. 25-latek triumfował w konkursie skoku w dal

Znakomity start zawodnika AZS-u AWF Biała Podlaska podczas 69. PZLA Halowych Mistrzostw Polski.

Piotr Tarkowski został złotym medalistą. 25-latek triumfował w konkursie skoku w dal. W swojej najlepszej próbie uzyskał 7,87 m, co jest jego najlepszym wynikiem w tym sezonie.

Końcówka konkursu była niezwykle ciekawa, Jego najgroźniejszy rywal - Adrian Brzeziński z MKL-u Toruń skoczył 7,86 m. Bialczanin, podopieczny Tadeusza Makaruka zanotował o centymetr więcej!

Wielkie brawa nasz mistrzu!

mp

eprasa.pl f63a0d2755

AZS górą. „Stefan” pomógł na boisku i to w urodziny Adamiuka

Piąte zwycięstwo w sezonie piłkarzy ręcznych AZS-u AWF Biała Podlaska.

Podopieczni Marcina Stefańca wygrali 32:27 na parkiecie wyżej notowanego Juranda Ciechanów. Co ciekawe, na parkiecie pojawił się szkoleniowiec bialczan. - Naszych sześciu rozgrywających nie może grać z powodu kontuzji. Jest nas mało, więc musiałem wyjść na boisko. Jak wiadomo, oficjalnie zakończyłem swoją przygodę z piłką ręczną jako zawodnik, ale była taka potrzeba, więc ponownie nałożyłem strój i ruszyłem do boju - mówi opiekun AZS-u, który zdobył jedną bramkę.

Szkoleniowiec bialczan podkreśla, iż wygrana to efekt ciężkiej pracy w obronie. - Chłopcy steli mega twardo w defensywie. W ataku graliśmy cierpliwie i spokojnie. Nie biegaliśmy zbyt często do kontr ze względu na małą ilość zawodników. Cechowała nas konsekwencja, której efektem są punkty - dodaje.

„Stefan” zdaje sobie sprawę, że przed zespołem jeszcze wiele trudnych spotkań. - Przed nami ciężkie mecze. Przed nami Grunwald, a później Gwardia. Wierzymy, że będzie dobrze - mówi.

Bialczanie mieli powody do radości. Wygrali na parkiecie rewelacji Ligi Centralnej - Juranda Ciechanów

Kontuzja goni kontuzję

Szkoleniowiec nie mógł skorzystać z kilku ważnych zawodników.

W tej chwili nie mogą grać: Olaf Wojnecki, Mateusz Grzenkowicz, Daniel Szendzielorz, Bartosz Ziółkowski, Jakub Tarasiuk. Na domiar złego na początku spotkania w Ciechanowie kontuzji stawu skokowego doznał Wiktor Wójcik.

Jurand Ciechanów - AZS AWF Biała Podlaska
27:32 (12:17)

Jurand: Wiśniewski - Hardzina 4, Fuksiński 1, Karczewski 1, Lewkowicz 2, D. Rutkowski, P. Rutkowski, Mierzwicki 3, Bujok, Smolarek 3, Wojdak 3, Dębiec 9, Borzyniecki 1.
AZS AWF: Adamiuk, Kwiatkowski - Wierzbicki 4, Stefaniec 1, Trela 2, Koc 11, Reszczyński 3, Wójcik, Kandora, Rodak 3, Antoniak 5, Burzyński, Lewalski 3.
Upomnienia: Hardzina - Wójcik.
Kary: 16 min. (Kosik x2, Hardzina 2, Lewkowicz, Urbański, Wojdak, Dębiec) - 6 min. (Burzyński, Stefaniec, Wierzbicki).
Sęziowali: Dąbrowski, Staniek (Kielce).
Widzów: 250.

mp

ROZMOWA Z Łukaszem Adamiukiem, bramkarzem AZS-u AWF Biała Podlaska

Ciężko nas złamać

■ Który to sezon w AZS-ie?
- Jak dobrze pamiętam - szesnasty.
■ I wygraliście w dniu Twoich urodzin...
- Lepszego prezentu sportowego nie mogłem sobie wymarzyć. Wiedzieliśmy, że mamy spore braki kadrowe, ale po raz kolejny udowodniliśmy, że ciężko nas złamać.
■ Jak podsumujesz mecz?
- Jechaliśmy pełni obaw. Przecież Jurand jest rewelacją ligi. Mamy dużo kontuzji, ale dobrze przepracowaliśmy okres przygotowawczy. Zaskoczyliśmy przeciwników obroną 3-2-1. Od 20 minuty kontrolowaliśmy mecz.
■ To koniec problemów z wygrywaniem?
- Oby. Myślę, że teraz będziemy się pięli w tabeli. Wierzę, że wiosna będzie należała do nas.

ROZMOWA Z Szymonem Kocem, rozgrywającym AZS-u AWF

Odblokowaliśmy szczęście

■ Jedenaście bramek...
- To rekord w barwach AZS-u.
■ A w przygodzie z piłką ręczną?
- Teraz nie pamiętam ile dokładnie, ale rzuciłem więcej.
■ Jak ocenisz mecz?
- Podsumowując spotkanie to fajnie, że się w końcu odblokowaliśmy trochę szczęścia. Jurand był dobrze przygotowany, ale w tym spotkaniu było też dużo szczęścia. Dobrze broniliśmy. Zrobiliśmy sobie przewagę. Cieszę się, że rzuciłem tyle goli. Zagraliśmy dobre spotkanie, eliminując nasze proste błędy, takie jak podanie czy podejmowanie decyzji. Dobrze wyprowadzaliśmy kontrę.

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Jurand - AZS AWF 27:32
Stal - Grunwald 30:24
Nielba - Gwardia 29:31
Pogoń - Miedź 32:27
KPR Żukowo - Anilana 35:29
Stal G. - Olimpia 25:24
Padwa - SMS ZPRP - przeł.

TABELA LIGI CENTRALNEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Mielec	16	47	520:417
2.	Stal Gorzów	16	33	509:444
3.	Gwardia Koszalin	16	32	498:457
4.	Pogoń Szczecin	16	27	434:422
5.	Jurand Ciechanów	16	27	464:473
6.	Padwa Zamość	15	28	458:423
7.	Miedź Legnica	16	24	470:465
8	Grunwald Poznań	16	20	453:459
9.	KPR Żukowo	16	20	487:520
10.	Anilana Łódź	16	19	422:472
11.	SMS ZPRP I Kielce	15	17	445:510
12.	AZS AWF Biała Podlaska	16	15	440:450
13.	Nielba Wągrowiec	16	15	422:460
14.	Olimpia Piekary Śl.	16	11	431:481

NASTĘPNA KOLEJKA (01.03., godz. 15:00):
Grunwald - AZS AWF, Stal G. - Jurand, Olimpia - KPR Żukowo, Anilana - Padwa, SMS ZPRP - Pogoń, Gwardia - Stal M., Miedź - Nielba - przeł.

mp

Olimpia z awansem! Bielecki z tytułem!

Wielkie chwile zawodników Bartosza Ziółkowskiego. Niecodziennym wyczynem popisał się Bartosz Lewandowski.

Olimpia Biała Podlaska wywalczyła awans do kolejnej rundy mistrzostw Polski juniorów.

Podopieczni Bartosza Ziółkowskiego w decydującym spotkaniu pewnie pokonali Anilanę Łódź. Bialczanie wygrali 35:26 i zapewnili sobie awans do grona 16 najlepszych ekip w kraju! Co ciekawe, w tym spotkaniu aż 18 trafień zapisał na swoim koncie Bartosz Lewandowski, który znalazł się w gronie zawodników powołanych do reprezentacji Polski.

Juniorzy Olimpii wywalczyli awans do grona 16 najlepszych zespołów w kraju

We wcześniejszych meczach ograli 34:21 Szczypiorniaka Dąbrowę Białostocką oraz przegrali 22:28 z gospodarzem - Orlenem Wisłą Płock.

- Za nami trzy trudne spotkania. Przyjechaliśmy walczyć, zaprezentować się jak najlepiej. Wszystko się zgadza i mamy awans - mówi Bartosz Ziółkowski, szkoleniowiec bialczan.

Olo najlepszy!

Najlepszym zawodnikiem Olimpii został uznany Aleksander Bielecki, czyli bramkarz bialczan.

Orlen Wisła Płock - Olimpia Biała Podlaska
28:22 (11:10)

Olimpia: Bielecki - Szendzielorz, Lewandowski 9, Adamczyk 2, Szarubka, Michalczuk 2, Hryciuk, Bancarzewski, Siwiak 1, Bieliński 2, Winnicki, E. Semeniuk 6.

Olimpia Biała Podlaska - Szczypiorniak Dąbrowa Białostocka
34:21 (17:11)

Olimpia: S. Semeniuk, Bielecki, Mendrycki - Szendzielorz 2, Lewandowski 6, Adamczyk 1, Szarubka 4, Michalczuk 4, Hryciuk 4, Bancarzewski 2, Siwiak, Bieliński 5, Winnicki, E. Semeniuk 6.

Anilana Łódź - Olimpia Biała Podlaska
26:35 (14:17)

Olimpia: S. Semeniuk, Bielecki, Mendrycki - Szendzielorz, Lewandowski 18, Adamczyk 2, Szarubka, Michalczuk 5, Hryciuk 1, Bancarzewski 2, Siwiak, Bieliński 3, Winnicki, E. Semeniuk 6.

Jadą do Gdańska

Turniej 1/8 finału mistrzostw Polski juniorów zaplanowany został na drugi weekend marca.

Bialczanie wybiorą się do Gdańska, gdzie zmierzą się z ekipami: gospodarzy, rywalami z Tarnowa oraz Opola.

mp

Lewandowski w reprezentacji Polski!

Duże wyróżnienie dla Bartosza Lewandowskiego.

Piłkarz ręczny Olimpii Biała Podlaska został powołany przez Mariusza Jurasika do reprezentacji Polski. Podopieczny Bartosza Ziółkowskiego i Jakuba Tarasiuka będzie trenował z najlepszymi w swoim roczniku od 9 do 16 marca w Wałczu. W czasie zgrupowania biało-czerwoni rozegrają mecze towarzyskie z reprezentacją Danii. Dla 18-latka to premierowe powołanie do kadry w tej kategorii wiekowej.

mp

Bartosz Lewandowski został powołany do reprezentacji Polski (fot. Marcin Michalczuk)

ROZMOWA Z Bartoszem Lewandowskim, zawodnikiem Olimpii Biała podlaska

To uczucie, którego nie da się opisać

■ Skąd dowiedziałeś się, że zostałeś powołany do kadry?
- Wszedłem na stronę związku. Ukazał się artykuł z nazwiskami powołanych graczy. Proszę sobie wyobrazić, jakie było moje zadowolenie, kiedy zobaczyłem swoje nazwisko na liście.
■ Jakie to uczucie?
- Nie da się tego opisać. Jak każdy sportowiec, cieszę się, że będę mógł trenować z najlepszymi w kraju, jak również zagram z orzełkiem na piersi.
■ Spodziewałeś się?
- Nie spodziewałem się powołania do kadry tak szybko. Bardzo się cieszę, że będę mógł zaprezentować swoje umiejętności. Jest to dla mnie duże wyróżnienie. Marzyłem o tym, odkąd zacząłem traktować piłkę ręczną poważnie. Zrobię wszystko, aby zostać tam na stałe i pokazać się z jak najlepszej strony.
■ A na jakiej pozycji zagrasz?
- To już decyzja trenera Mariusza Jurasika. Radzę sobie na lewym rozegraniu, ale również występowałem na środku.
■ Mało kto wie...
- Występuję w zespole Olimpii Biała Podlaska. Właśnie wywalczyliśmy awans do 1/8 mistrzostw Polski juniorów. Ponadto reprezentuję barwy SBR-u Podlasie Nowe Piekuty. Gram w pierwszej lidze pod wodzą Norberta Marksa.

BIA

eprasa.pl f63a0d2755

Studniówka maturzystów LO Sikorskiego. Uroczysty bal w Hotelu Chrobry

15 lutego uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Władysława Sikorskiego w Międzyrzecu Podlaskim świętowali studniówkę. Bal odbył się w Hotelu Chrobry, a wieczór rozpoczął się od poloneza przygotowanego przez Zbigniewa Bernata.

Klasa IV A z osobami towarzyszącymi. Wychowawca: Katarzyna Kukawska

Więcej zdjęć oraz nagrania poloneza i walca dostępne na: miedzyrzec.24wspolnota.pl

W trakcie uroczystości głos zabrali dyrektor szkoły Mirosław Kot, wicestarosta powiatu bialskiego oraz były dyrektor liceum Artur Grzyb, a także burmistrz Międzyrzeca Paweł Łysańczuk. List od wójta gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztofa Adamowicza odczytała sekretarz gminy Maria Szmytko. Po polonezie maturzyści zatańczyli walca, który spotkał się z dużym uznaniem gości. Do zabawy przy muzyce DJ-a Pawła Gałeckiego młodzież dołączyła tuż po oficjalnej części wieczoru.

rg

Klasa IV B z osobami towarzyszącymi. Wychowawca: Jolanta Czopińska

Julia i Michał

Super wieczór z super klasą

- Na studniówkę przyszłam z moim chłopakiem, Michałem. Bawię się świetnie, jest super, jestem bardzo zadowolona z dzisiejszego wieczoru, bo mam super klasę, z którą się dzisiaj świetnie bawimy. Sukienkę wybierałam bardzo długo. Kupiłam ją w końcu na początku tego roku. Był to mój drugi wybór, który ostatecznie okazał się bardzo dobry. Buty dokupiłam trzy tygodnie później. Makijaż i włosy zrobiłam sama, bo nie ufam nikomu innemu niż sobie. Dziś najważniejsza jest sama studniówka, jednak przygotowania do matury trwają i z każdym dniem uczę się coraz więcej. Jestem dobrej myśli!

Nikola (z prawej) z przyjaciółką Laurą

Przygotowania zakończone nagranymi TikTokami

- Na studniówkę przyszłam z moją najlepszą przyjaciółką - Laurą, która najpierw przyjechała do Warszawy z Gdańska, a później specjalnie do Międzyrzeca. Kupiła ostatni wolny bilet, więc tym bardziej doceniam, że jest dzisiaj ze mną. Wybór sukienki był taki, że znalazłam na początku tą, w której dziś przyszłam, ale szukałam jeszcze różnych innych. Zdecydowałam się jednak na tę, która wpadła mi w oko jako pierwsza, bo była bardzo ładna i widziałam się w niej. Poszłam na makijaż, moja przyjaciółka nałożyła mi samoopalacz, zrobiłyśmy włosy i od razu tutaj przyjechałyśmy. Nagrałyśmy jeszcze TikToki, bo to też jest ważne. Bawię się dziś bardzo dobrze, jest mega fajna zabawa, przy dobrej atmosferze. Jeśli chodzi o przygotowania do matury, powoli przypominam sobie lektury, rozwiązuję zadania z matematyki, no i ogólnie, czytam podręczniki.

Anna i Miłosz

Świetna atmosfera z ludźmi, z którymi się zżyłam

- Na dzisiejsze wydarzenia przyszłam z moim przyjacielem - Miłoszem. Tańczyłam dziś poloneza, był to stresujący moment, ale było wiele przygotowań z Panem Zbigniewem Bernatem, bo już od listopada i myślę, że poszło nam dobrze. Podczas przygotowań miałam już mniej więcej zarys tego, jaką chcę mieć sukienkę. Wzięłam pierwszą, która rzuciła mi się w oczy. Było jeszcze kilka, żeby przymierzyć, ale jednak to nie były te i pierwsza okazała się najlepszym wyborem. Kupiłam ją już w listopadzie, więc byłam przygotowana od dawna. Bawię się dziś świetnie, jest to chyba najlepsza impreza, na której byłam. Atmosfera jest niesamowita, są ludzie, których bardzo lubię. Chodzę już z nimi do szkoły przez cztery lata, więc mega się lubimy, bardzo się zżyliśmy.

Paulina i Konrad

Przed maturą na spokojnie, stres niczemu nie służy

- Na studniówkę przyszłam z Konradem, moim kuzynem, z którym się świetnie bawię, naprawdę super tańczy i bardzo się cieszę, że to właśnie on ze mną poszedł. Muszę przyznać, że jest to chyba najlepsza impreza, na jakiej kiedykolwiek byłam. DJ jest wspaniały, puszcza świetne piosenki i oby tak już do samego końca. Przygotowania zaczęłam w styczniu, sukienkę znalazłam ok. dwa tygodnie przed studniówką, więc było to dosyć spontaniczne, ale chyba wyszło dobrze. Na makijaż zapisałam się w październiku, więc to była chyba jedyna część przygotowań umówiona znacznie wcześniej. Pozostałe były raczej „na spontanie". Przed maturą już powoli zaczyna się stresik, natomiast trzeba spokojnie do tego podchodzić, bo stres, jak wiadomo, niczemu nie służy. Trzeba się powoli przygotowywać, ale nie zwariować.

BIA

eprasa.pl f63a0d2755

Młodzi strażacy rywalizowali o prym w powiecie. „Pełna profeska” Radka i Filipa

W Sworach odbyły się Powiatowe Halowe Zawody Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, które przyciągnęły 248 uczestników z kilkunastu jednostek OSP. Rywalizacja stała na wysokim poziomie, a o końcowych wynikach często decydowały ułamki sekund. Najlepsi zawodnicy oraz drużyny wywalczyli awans do mistrzostw województwa.

Na zawody zaprosił zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Sworach. Do rywalizacji przystąpili członkowie MDP z Chotyłowa, Sławacinka Starego, Rzeczycy, Krzewicy, Huszczy, Jelnicy, Zalesia, Sworów, Janowa Podlaskiego, Łomaz, Piszczaca, Drelowa, Rogoźnicy, Szachów i Konstantynowa.

Zdobywcy championów - Radosław Sidorczuk z Krzewicy i Filip Charczuk z Rogoźnicy

Fot.Stowarzyszenie OSP Krzewica

Fot.OSP MDP Rogoźnica

MDP Rogoźnica była najlepsza w młodszych kategoriach

Fot.OSP KSRG Chotyłów

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza Chotyłów zwyciężyła w obu starszych kategoriach

Kosmiczny Radek, inny wymiar Filipa

Najlepszy wynik indywidualny w starszej kategorii osiągnął Radosław Sidorczuk z MDP Krzewica, który zdobył tytuł championa zawodów. Jego występ docenili również rywale – na profilu OSP MDP Rogoźnica pojawiły się gratulacje i komentarz: „Twoje biegi to kosmos, pełna profeska!”.

Drużyna z Rogoźnicy także ma powody do ogromnej radości. W kategorii młodszej championa zdobył Filip Charczuk. Jak możemy przeczytać na profilu zespołu, w którym startuje, jego występ był perfekcyjny, a walka w championie to inny wymiar.

MDP Chotyłów wśród starszych

Do zawodów wojewódzkich awansowały drużyny MDP Chotyłów. W kategorii dziewcząt starszych zwyciężyły: Nicola Łukasińska, Natalia Kocyła, Nikola Semeryło, Weronika Zielnik i Lena Stefaniuk. Wśród chłopców starszych pierwsze miejsce zajęli Szymon Tarasiuk, Michał Matysiak, Dawid Knigawka, Jakub Domański i Dawid Baraniuk.

Rogoźnica wymiotła młodszą kategorię

Z sukcesów cieszyła się także MDP Rogoźnica, której młodsze drużyny zdobyły dwa pierwsze miejsca. Wśród chłopców młodszych triumfowali Mikołaj, Filip, Hubert, Oliwier i Gabriel, a wśród dziewcząt młodszych zwyciężyły Ada, Sofia, Oliwka, Ola i Iga.

Zawody zostały zorganizowane przez OSP Swory, które po raz pierwszy podjęło się organizacji tego wydarzenia. Jak podkreślają uczestnicy, rywalizacja przebiegła sprawnie, a młodzi strażacy mieli okazję do zaprezentowania swoich umiejętności i zdobycia cennego doświadczenia przed kolejnymi etapami zawodów.

rg

100 lat Pani Franciszki Rogackiej z Wors. Wszystkiego Najlepszego!

12 lutego w miejscowości Worsy, w gminie Drelów, pani Franciszka Rogacka obchodziła setne urodziny. Niecodzienny jubileusz zgromadził bliskich, przyjaciół oraz przedstawicieli lokalnych władz, którzy złożyli jubilatce serdeczne życzenia i gratulacje.

Fot.Gmina Dziełów

W uroczystości wzięli udział najbliżsi Pani Franciszki oraz przedstawiciele władz

Franciszka Rogacka

Rodzina pani Franciszki – wnuczka Wioletta Rogacka z mężem Romanem oraz syn Czesław Rogacki z małżonką Danutą – zadbała o organizację wydarzenia. W przygotowaniach uczestniczyły także radna Wors Dorota Grzeszuk oraz sołtys Jolanta Kaparuk-Jastrzębska. Uroczystość odbyła się w domu jubilatki, w ciepłej, rodzinnej atmosferze.

Na jubileusz przybyli m.in. starosta bialski Mariusz Filipuk, wójt gminy Drelów Piotr Kazimierski, zastępca kierownika USC Jarosław Siudaj, kierownik Placówki Terenowej KRUS w Radzyniu Podlaskim Anna Szymala oraz jej zastępca Wojciech Fręchowicz. Wójt wręczył jubilatce bukiet kwiatów, upominek i list gratulacyjny, a starosta dołączył do życzeń kolejny bukiet. Szczególnym akcentem był list od premiera Donalda Tuska, który odczytał przedstawiciel USC.

Pani Franciszka, ciesząca się szacunkiem i sympatią lokalnej społeczności, przyjęła życzenia w otoczeniu najbliższych. Nie zabrakło wspomnień, toastu i chóralnego „200 lat”. Kulminacyjnym momentem było wniesienie tortu urodzinowego, który podkreślił wagę tego święta.

Jubilatka całe życie spędziła w Worsach, poświęcając się rodzinie i pracy. Bliscy podkreślają jej serdeczność, ciepło i pogodę ducha, które zachowuje mimo upływu lat. Świętowanie setnych urodzin stało się okazją do wspólnej radości i podkreślenia znaczenia więzi rodzinnych.

> Pani Franciszka Rogacka całe życie spędziła w Worsach, poświęcając się rodzinie i pracy, a jej doświadczenia i opowieści są bezcennym świadectwem minionych czasów

Pani Franciszko, redakcja Wspólnoty Międzyrzeckiej również dołącza się do życzeń. 200 lat!

rg

BIA

eprasa.pl f63a0d2755

ZPO nr 1 w Międzyrzecu z akredytacją w programie Erasmus+. Jedni z najlepszych w Polsce!

Zespół Placówek Oświatowych nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim uzyskał akredytację w programie Erasmus+. Placówka znalazła się w najlepszej trójce wśród 535 wnioskodawców! Uzyskany wynik świadczy o wysokiej jakości działań i zaangażowaniu w rozwój uczniów oraz nauczycieli.

„Jedynka" jest pierwszą szkołą podstawową w Międzyrzecu Podlaskim, która miała okazję skorzystać z programu Erasmus. W tym roku również będą mieli ten przywilej. Uzyskali jedną z najwyższych punktacji w Polsce

Narodowa Agencja Programu Erasmus+ i Europejskiego Korpusu Solidarności | Erasmus+ Zmienia życie, otwiera umysły | Europejski Korpus Solidarności Razem możemy więcej

Wyniki konkursu wniosków o Akredytację w sektorze Edukacja szkolna złożonych w ramach akcji 1.

Lp.	Nr wniosku	Nazwa wnioskodawcy	Miasto	Decyzja
1	2024-1-PL01-KA120-SCH-000279176	Niepubliczna Szkoła Podstawowa	Grodzisk Wielkopolski	Akredytacja przyznana
2	2024-1-PL01-KA120-SCH-000277846	Szkoła Podstawowa im. Ks. Czesława Prawdzica w Lutoryżu	Lutoryż	Akredytacja przyznana
3	2024-1-PL01-KA120-SCH-000292727	Zespół Placówek Oświatowych nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim	Międzyrzec Podlaski	Akredytacja przyznana
4	2024-1-PL01-KA120-SCH-000271522	Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Starym Poświerciu	Suwałki	Akredytacja przyznana
5	2024-1-PL01-KA120-SCH-000286627	Liceum Ogólnokształcące im. Josephine Gibert w Centrum Edukacyjnym „Madonna Nowina 2000"	Piekary	Akredytacja przyznana
6	2024-1-PL01-KA120-SCH-000294363	Szkoła Podstawowa im. Ks. Jana Twardowskiego w Janiszewicach	Janiszewice	Akredytacja przyznana
7	2024-1-PL01-KA120-SCH-000285173	Miejski Zespół Szkół nr 5 w Garkach im. Księdza Jana Twardowskiego	Garkach	Akredytacja przyznana
8	2024-1-PL01-KA120-SCH-000298924	Pijarskie Liceum Ogólnokształcące Królowej Pokoju w Łowiczu	Łowicz	Akredytacja przyznana
9	2024-1-PL01-KA120-SCH-000278857	Społeczna Szkoła Podstawowa nr 1 "Nasza Szkoła" Zabrzańskiego Towarzystwa Szkolnego	Zabrze	Akredytacja przyznana
10	2024-1-PL01-KA120-SCH-000280374	Szkoła Podstawowa nr 19 im. Mieszka I w Białymstoku	Białystok	Akredytacja przyznana

Najlepsza dziesiątka tegorocznego naboru

Akredytacja na szkolenie uczniów i nauczycieli

Dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim - Iwona Orkisiewicz zwróciła uwagę na trudny, ale satysfakcjonujący proces zdobycia akredytacji, podkreślając, jak ważne jest zdobywanie doświadczeń zarówno przez uczniów, jak i nauczycieli. Tegoroczny projekt różni się od tego, który szkoła realizowała w ubiegłym roku szkolnym. O zmianach powiedział wicedyrektor Marcin Hołoweńko.

– Ostatni Erasmus był tylko i wyłącznie dla uczniów. Ten jest zaplanowany również dla polepszenia funkcjonowania naszej kadry nauczycielskiej, żeby była jeszcze bardziej otwarta na nowe technologie, na nowe sposoby przekazywania wiedzy – zaznacza.

Na Erasmusie nie koniec

Zarządzająca placówką Iwona Orkisiewicz podkreśla, że nie jest to jedyny projekt, który będzie lub jest w tym momencie realizowany w ZPO nr 1. Obecnie trwa Akademia Bystrzaków, która pozwala na organizowanie zajęć dodatkowych dla uczniów.

– Jesteśmy w trakcie realizacji kilku projektów i programów, które udało nam się pozyskać dla szkoły. W tym roku rozpoczęliśmy realizację projektu Akademia Bystrzaków. To zajęcia dodatkowe dla uczniów, więc projekt, o który warto było zawalczyć. Mamy nadzieję, że rodzice i uczniowie zauważą, że szkoła rozwija się także w tę stronę – kończy dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim.

Projekt trwający nawet 5 lat!

Podczas rozmowy, dyrektor Iwona Orkisiewicz podkreśliła, że za tak wysokim miejscem w ogólnopolskim zestawieniu akredytacji Erasmus+ stoi wicedyrektor Marcin Hołoweńko. – Nie ma dwóch zdań, że się napracował – dodała dyrektor „Jedynki". Zapytaliśmy więc, jak doszło do tego, że szkoła z Międzyrzeca Podlaskiego jest w najlepszej trójce w kraju.

– Ubiegłoroczny projekt był krótkoterminowy, związany z jednym wyjazdem. Teraz, w związku z tym, że złożyliśmy dokumenty na akredytację, okres trwania projektu może liczyć nawet pięć lat – mówi wicedyrektor ZPO nr 1, Marcin Hołoweńko.

Dodał, że obecnie szkoła oczekuje dalszych kroków ze strony Narodowej Agencji. O szczegółach będzie można mówić w momencie przesłania stosownych wytycznych.

– W tej chwili czekamy na dalsze kroki z Narodowej Agencji. To, co było po naszej stronie, zrobiliśmy. Kolejne decyzje są w tej chwili po ich stronie. Czekamy na przesłanie przez Narodową Agencję umowy. Po jej podpisaniu podejmiemy dalsze kroki związane z realizacją całego projektu.

Dzięki akredytacji w programie Erasmus+ Zespół Placówek Oświatowych nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim nie tylko potwierdza wysoki poziom swoich działań edukacyjnych, ale również wytycza nowe ścieżki rozwoju dla uczniów i kadry nauczycielskiej. Obie rozmowy – zarówno z dyrektor Iwoną Orkisiewicz, jak i wicedyrektorem Marcinem Hołoweńko – ukazują, jak ważne jest dla szkoły nieustanne dążenie do podnoszenia jakości nauczania, a także umiejętne wykorzystanie międzynarodowych projektów do poszerzania horyzontów edukacyjnych.

rg

Mar
wicedyrektor ZPO1 w Międzyrzecu Podlaskim

Erasmus dla uczniów i nauczycieli

– Ubiegłoroczny projekt był krótkoterminowy, związany z jednym wyjazdem. Teraz, w związku z tym, że złożyliśmy dokumenty na akredytację, okres trwania projektu może liczyć nawet pięć lat. Różnica jest także taka, że ubiegłoroczny Erasmus był zaplanowany tylko i wyłącznie dla uczniów. Ten jest również dla polepszenia funkcjonowania naszej kadry nauczycielskiej, żeby była jeszcze bardziej otwarta na nowe technologie, na nowe sposoby przekazywania wiedzy.

ROZMOWA z Iwoną Orkisiewicz, dyrektor ZPO nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim

W Jakie są Państwa odczucia po uzyskaniu akredytacji w programie Erasmus+ i jakie znaczenie ma to dla rozwoju uczniów?

– Bardzo cieszymy się z tego, że po raz kolejny nam się udało. Mamy nadzieję, że ten projekt będzie na nieco dłuższy okres czasu. Pierwszy był dla nas przetarciem szlaku i doświadczyliśmy różnych rzeczy. Wszystkie trudności udało się pokonać i zależy nam na tym, żeby nasze dzieci rozwijały się wszechstronnie, a takie możliwości daje Erasmus. Grecja dla naszych dzieci była wyzwaniem, bo nie dość, że bez rodziców, to jeszcze w obcym kraju. Poradzili sobie świetnie i wrócili bardzo zadowoleni.

W Jak wygląda proces przygotowania projektu Erasmus+ i kto pełnił w nim kluczową rolę?

– Koordynatorem wszystkich działań, jeśli chodzi o Erasmusa, jak i pisanie projektu, jest pan wicedyrektor Marcin Hołoweńko. Nie ma dwóch zdań, że się napracował. Myślę, że doświadczenia zdobyte w ubiegłym roku bardzo pomogły znaleźć się na tym miejscu, na którym jesteśmy na liście zakwalifikowanych.

W Erasmus kojarzy się głównie z wyjazdem zagranicznym. Czy w ramach projektu organizowane są również zajęcia przygotowawcze?

– Dzieci, zanim wyjadą za granicę, przechodzą cały cykl spotkań przygotowujących. W ubiegłym roku prowadziłam zajęcia dotyczące kultury greckiej. Miałam kilka spotkań z dzieciakami, na których poznawały kraj, do którego mieliśmy jechać. W tym roku takie zajęcia też będą się odbywały, choć szczegóły nie są jeszcze sprecyzowane.

W Czy już ustalono kraj, do którego w tym roku udadzą się uczniowie?

– Myśleliśmy o Włoszech, ale być może będzie to Hiszpania. Dokładnej decyzji jeszcze nie podjęliśmy.

W Jakie są kryteria doboru uczniów do projektu?

– W tym roku jeszcze nie rozmawialiśmy na temat rekrutacji. Na pewno wniesiemy stosowne zmiany do regulaminu. W tamtym roku zadziały się pewne rzeczy, których nie przewidzieliśmy, więc żeby ich uniknąć, na pewno regulamin będzie doprecyzowany. Działaniami objęliśmy jednak uczniów klas 4–8, tak, jak w ubiegłym roku. A czy pojadą ci sami uczniowie, to będzie zależało od wniosków, które zostaną złożone i od komisji rekrutacyjnej. W naszej komisji są przedstawiciele wszystkich organów szkolenia. To nie tak, że kwalifikuje dyrektor czy koordynator projektu. Zbiera się grupa powołana zarządzeniem dyrektora i oni dokonują analizy złożonych wniosków. W zależności od uzyskanych punktów ustalają kolejność kandydatów na liście, jak i listę rezerwową.

W Czy uważa Pani, że uczniowie ze szkół podstawowych są gotowi do uczestnictwa w projekcie Erasmus+? Jakie korzyści dla ich rozwoju widzi Pani w takim doświadczeniu?

– Wcześniej uważałam, że w szkole podstawowej są trochę za małe dzieci, żeby uczestniczyć w Erasmusie. Po doświadczeniach z ubiegłego roku i udziału w wizycie przygotowawczej, w której uczestniczyłam, stwierdziłam, że to jest dla nich dobra lekcja. Uczą się samodzielności, bo wyjeżdżają za granicę, bez rodziców, pod okiem opiekunów. Muszą sobie tam radzić, więc dla nich jest to lekcja życia. Jak się okazało, są na to przygotowani. Wszyscy wrócili cali, zdrowi, zadowoleni i to nas cieszy i daje motywację do dalszych działań.

Iwona Orkisiewicz, dyrektor ZPO nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim

R E K L A M A

BIA

eprasa.pl f63a0d2755

BIAŁA SIĘ DZIEJE

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Będzie bieg, ale nie Tropem Wilczym

W Terespolu nie będzie w niedzielę Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych Tropem Wilczym. Miejscowi organizatorzy nie zdążyli zarejestrować terespolskiej imprezy w 2024 r. Dzięki pomocy senatora jednak Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych w mieście nad Bugiem odbędzie się w sobotę.

Największy bieg pamięci na świecie honorujący polskich bohaterów podziemia walczącego z komunizmem po II wojnie światowej odbędzie się 2 marca na wszystkich kontynentach. Także w Białej Podlaskiej i okolicznych gminach: Konstantynów, Kodeń, Wisznice i Zalesie. Terespolscy organizatorzy jednak nie zorientowali się w poprzednim roku, że zapisy w Fundacji Tropem Wilczym Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych zakończyły się już 17 listopada.

Fot.Jacek Danieluk (FB)

Plakat sobotnich obchodów Dni Żołnierzy Wyklętych

Burmistrz Terespola Jacek Danieluk powiedział nam, że zadzwonił do niego główny koordynator i ze smutkiem obwieścił, że w tym roku nie będzie biegu terespolskiego. Już bowiem nie można było uzyskać na tę imprezę medali i koszulek przygotowywanych przez wspomnianą fundację. Po raz pierwszy tak wcześnie zamknięto rejestrację w Warszawie.

– Kiedy powiedziałem o tym problemie senatorowi Grzegorzowi Biereckiemu, postanowił sponsorować koszulki i medale na nasz bieg pamięci, który nie mógł już być opatrzony symbolami Tropem Wilczym. Organizujemy go 1 marca o godz. 11 – mówi burmistrz. Start nastąpi obok pamiątkowej ławki pierwszego burmistrza miasta Terespol.

Ten bieg wpisuje się w sobotnie Obchody Dni Żołnierzy Wyklętych – Żołnierzy Niezłomnych. Uroczystości rozpoczną się przy pomniku Niepodległości przy ul. Wojska Polskiego. Przewidziano złożenie wiązanki kwiatów oraz okolicznościowe przemówienia. Zapalone zostaną symboliczne znicze przy Muralu Żołnierzy Wyklętych oraz przy Muralu Upamiętniającym Bitwę z 1920 r.

(Pim)

Nie wyjechało za Bug luksusowe auto marki BMW

Fot.NOSG

BMW warte ok. 270 tys. zł zostało odzyskane przez Straż Graniczną

Straż Graniczna w Terespolu zatrzymała kierowane przez Białorusina cenne BMW, które zostało utracone w Niemczech.

Na terenie drogowego przejścia granicznego funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej przerwali podróż 32-letniemu obywatelowi Białorusi. Mężczyzna próbował wyjechać z Polski za Bug samochodem osobowym marki BMW X7 (rok prod. 2019).

Wojciech Kopeć z zespołu prasowego NOSG poinformował, że podczas prowadzonej kontroli granicznej funkcjonariusze Straży Granicznej ustalili, iż auto jest poszukiwane od stycznia 2024 r. jako utracone w Niemczech.

– Wartość zabezpieczonego samochodu oszacowano wstępnie na kwotę 270 tys. zł. W sprawie wszczęto postępowanie przygotowawcze. Kierowcę wraz z pojazdem przekazano do dalszych czynności funkcjonariuszom policji – dodał Wojciech Kopeć.

Podkreślił, że od początku roku funkcjonariusze z NOSG odzyskali już 9 pojazdów o łącznej wartości 1 mln zł.

(pim)

Na Dzień Kobiet rozweseli lider kabaretu

W tym roku przyspiesza kalendarz w gminie Terespol. Gmina Terespol i Gminne Centrum Kultury organizują już 2 marca o godz. 17:00 Dzień Kobiet w Gminie Terespol.

Fot.Fryta 73/Wikipedia

Krzysztof Alojzy Hanke, aktor, satyryk i artysta kabaretowy. Współzałożyciel, lider i jedyny stały członek Kabaretu Rak

Gwiazdą imprezy będzie legenda polskiego kabaretu, aktor, satyryk i kabareciarz Krzysztof Hanke. Jest on znany z kreacji Bercika w kultowym polskim serialu „Święta wojna" oraz jako lider kabaretu Rak, który założył w1982 roku.

Tym razem przedstawia jedyny w swoim rodzaju program kabaretowo-satyryczny „One Man Show", które w lutym prezentował w kilku miastach w Niemczech. Wystąpi także miejscowa grupa teatralna „Białe Anioły".

Organizatorzy zapraszają na imprezę w sali konferencyjnej Urzędu Gminy pełnoletnie panie z gminy Terespol. Zgłoszenia uczestniczek przyjmowane są pod numerem 83 411 20 60 do piątku (28 lutego).

Dzień Kobiet – coroczne święto obchodzone jest 8 marca od 1910 roku.

(pim)

„Goniec Terespolski" pędzi już 35 lat

W niedzielę (2 marca) o godz. 17 organizowana jest uroczystość z okazji 35-lecia „Gońca Terespolskiego" Tradycyjnie na jubileusz pisma przygotowywana jest gala z uhonorowaniem redaktorów i współpracowników.

„Goniec" jest zarazem pismem Przyjaciół Terespola i Okolic, jak i Stowarzyszenia Rozwoju Gminy Miejskiej Terespol oraz Miejskiego Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Terespolu.

Początki jego sięgają 1989 r. Wówczas trzej działacze „Solidarności": Wiesław Jurek, Andrzej Kwiatkowski i Jan Polkowski utworzyli pismo, które miało pomóc w wygraniu pierwszych wolnych wyborów samorządowych w 1990 r. Pierwszy numer „Gońca" ukazał się w grudniu 1989 r. jako pismo Komitetu Obywatelskiego „Solidarność".

Fot.Autor

„Goniec Terespolski" numer 100 na jubileusz

Po wygraniu wyborów czasopismo przekazano pod zarząd komitetu obywatelskiego. Redaktorem naczelnym został Janusz Tarasiuk i był nim do 2017 r.. Od 2000 r. „Goniec"" stał się pismem Stowarzyszenia Rozwoju Gminy Miejskiej Terespol i Miejskiego Ośrodka Kultury. Od 2017 r. do dziś funkcję redaktora naczelnego pełni Kamila Korneluk.

Dobrym wstępem do obecnego jubileuszu było niedawne wydanie setnego numeru pisma.

Redakcja ma swój profil facebookowy (https://www.facebook.com/search/top?q=goniec%20terespolski%20%20strona%20przyjaci%C3%B3%C5%82%20terespola%20i%20okoc) oraz interesujący blog głównie o tematyce historycznej: https://goniec-terespolski.blogspot.com/.

W niedzielę zaplanowano galę w restauracji Galeria Smaków w Terespolu. W jej ramach nastąpi: projekcja filmu „35 lat Gońca Terespolskiego" i uhonorowanie redaktorów i współpracowników. Przewidziano też występy wokalne młodzieży z Terespola oraz recital zespołu wokalnego Chwilka z Bialskiego Centrum Kultury w Białej Podlaskiej, laureata ponad 200 festiwali o randze krajowej i międzynarodowej, w tym ośmiokrotnego zdobywcy grand prix na tych konkursach.

(Pim)

Urzędnicy zbierają karmę

Urząd Miasta w Terespolu przyjmuje karmę mokrą oraz suchą. Należy ją dostarczać do pokoju nr 1 w budynku UM.

– Koty wolno żyjące w każdym okresie potrzebują pomocy ze strony człowieka, dlatego burmistrz zwraca się z prośbą do ludzi dobrego serca o udział w akcji zbierania karmy. Zebrany pokarm trafi do „karmicielek" bezdomnych kotów w Terespolu – brzmi apel urzędników.

(pim)

BIA

eprasa.pl f63a0d2755